09910

Na 12 dni przed końcem roku

Trampy wykonały zadania roczne

NA DWANAŚCIE DNI przed końcem roku flota trampów Polskiej Żeglugi Morskiej i Spółki Akcyjnej „Żegluga Polska" wykonała planowane zadania roczne. Jest to tym bardziej godne podkreślenia, że na światowym rynku frachtowym od dłuższego czasu utrzymuje się sytuacja kryzysowa, a i krajowi załadowcy nie powrócili w swych zleceniach do sytuacji sprzed 1980 r. Na sukces ten składa się nie tylko dobra praca marynarzy ale także eksploatatorów i innych służb lądowych, które zapewniły statkom ładunki oraz niezbędne zaopatrzenie techniczne i materiałowe.

120 SZCZECIŃSKICH masowców o łącznym tonażu 2,7 mln DWT przewiozło w bieżącym roku 26 mln ton różnych towarów w relacjach europejskich i światowych. W przewozach tych dominował węgiel (9,3 mln ton), fosforyty i apatyty (5,3 mln ton), ropa naftowa i siarka płynna (5 mln ton). Dalsze miejsca zajmują ruda oraz zboża i pasze.

Około 30 proc. ogólnej masy towarowej trampy PŻM i ŻP woziły na rachunek obcych kontrahentów. Kilka statków od dłuższego już czasu zatrudnionych jest w charterach, głównie węgierskim.

Najwięcej ładunków przewiozły statki Zakładu Trampingu Oceanicznego — 13 mln ton i Zakładu Trampingu Europejskiego — 8 mln ton. Jednostki Zakładu Zbiornikowców i Usług Armatorskich przewiozły 5 mln ton. Akumulację wykonano w 105 proc. przekraczając zaplanowane 2,5 mld zł. O 10 proc. więcej niż planowano uzyskano wpływów dewizowych. Są to liczące się osiągnięcia.

Armator przewiduje, że do końca roku flota trampów przewiezie ok. miliona różnych ładunków masowych poprawiając i tak pozytywny wynik gospodarczy. (wit)

Obraduje Zjazd TPPR

DZIŚ w Warszawie kontynuować będzie obrady XI Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. 720 delegatów reprezentujących ponad 2,6 mln członków TPPR podsumowuje dotychczasowy dorobek swojej organizacji i nakreśla program działania na najbliższą przyszłość. Wczoraj w obradach zjazdu uczestniczyli Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński. W drugim dniu obrad zjazd podejmie uchwałę określającą podstawowe formy i metody pracy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we wszystkich środowiskach, a także dokona zmian w statucie i wybierze nowe władze.

Plenum KM PZPR

Zatwierdzono materiały na konferencję

WCZORAJ, 19 bm. odbyło się ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie plenarne Komitetu Miejskiego PZPR w Szczecinie. **Zatwierdzono materiały** (m. in. sprawozdanie KM i projekt programu na lata 1984—86) **na II Miejską Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą.** Zgodnie z planowanym terminem odbędzie się ona 7 stycznia 1984 r.

Od radzieckich przyjaciół

Jadą noworoczne upominki

PRZEMYŚL PAP. Duży ruch panował 19 bm. na przejściu granicznym w Medyce, gdzie odprawiano nadjeżdżające kolumny samochodów ciężarowych wiozących ze Związku Radzieckiego paczki ze słodyczami. Są to noworoczne upominki od radzieckich zakładów pracy, organizacji partyjnych, związkowych i komsomolskich dla polskich dzieci.

Przez to właśnie przejście graniczne przejechało najwięcej samochodów z prezentami dla większości naszych województw. M. in. z Doniecka dotarły do nas paczki dla dzieci śląskich, z obwodu lwowskiego — dla młodych polskich przyjaciół z województw krośnieńskiego, przemyskiego i rzeszowskie go.

Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 20 GRUDNIA 1983 ROKU

Nr 248 (11 876) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Strychy, po przebudowie — na mieszkania dla młodych!

Pod społeczną kontrolą łatwiej złamać biurokratyczne bariery

WCZORAJ Wojewódzki Komitet Kontroli Społecznej omawiał jeden z ważkich problemów, interesujących wiele młodych rodzin. Chodzi o przebudowę strychów i innych pomieszczeń na mieszkania, czyli o tzw. adaptację.

POWODÓW, by zajął się tą sprawą WKKS jest wiele. Po pierwsze — WKKS odebrał mnóstwo sygnałów, że z adaptacją jest źle, po drugie problem ma szczególną rangę społeczną: **mieszkań ciągle brak i uzyskanie dodatkowych lokali jest na pewno szansą stopniowego łagodzenia trudności.** O tej sprawie wielokrotnie pisa-

(Dokończenie na str. 2)

Delegacja KPCz z Pilzna z wizytą w Szczecinie

PILZNO w CSRS i nasz Szczecin łączą od lat więzy przyjaźni i braterstwa. Współpracę rozwijają również organizacje partyjne Pilzna i naszego województwa. Od ub. niedzieli na Pomorzu Zachodnim przebywa **delegacja Komunistycznej Partii Czechosłowacji z Zachodnioczeskiego Komitetu KPCz w składzie: Franciszek Polak, sekretarz do spraw przemysłu Zachodnioczeskiego KW KPCz i Vladimir Patek, I sekretarz Komitetu Miejskiego KPCz w Pilźnie.**

Czechosłowaccy goście złożyli wizytę **w 5 Kołobrzeskim Pułku Zmechanizowanym im. kpt. Otokara Jarosza.** W sali tradycji tej jednostki zapoznali się z przebiegiem drogi bojowej pułku oraz dziejami jej patrona, również bohatera czechosłowackich sił zbrojnych i ZSRR.

Wczoraj delegacja z Pilzna przebywała wśród załogi **Fabryki Urządzeń Budowlanych „Hydroma"**, odwiedziła także **Fabrykę Sprzętu Elektrogrzejnego „Predom-Selfa".** Goście interesowali się nie tylko warunkami pracy, ale też działalnością podstawowych organizacji partyjnych PZPR, przeprowadzili wiele rozmów z pracownikami obydwu zakładów.

W godzinach popołudniowych F. Polak i V. Patek byli gośćmi wiceprezydenta Szczecina Zdzisława Pacały, który przedstawił im historię

(Dokończenie na str. 2)

„Stefan Batory" rozpoczął świąteczny rejs

GDAŃSK PAP. 19 bm. wypłynął z Gdyni w wycieczkowy rejs świąteczny na Wyspy Kanaryjskie i Maderę flagowy statek PLO „Stefan Batory". Z Gdyni zabrał w sumie 572 pasażerów, z czego 61 to pasażerowie, którzy popłyną tylko do Hamburga i Londynu.

Odwołanie „marines" z Libanu?

WASZYNGTON PAP. Podkomisja Izby Reprezentantów ds. sił zbrojnych orzekła, że winę za następstwa ataku terrorystycznego na koszary amerykańskiego kontyngentu w Bejrucie z 241 ofiarami śmiertelnymi ponosi dowództwo, które zbagatelizowało zagrożenie. Jednocześnie gremium to zakwestionowało celowość dalszego pobytu żołnierzy USA w Libanie i wezwało Reagana do rozważania, czy amerykańska obecność militarna w tym kraju jest konieczna dla realizacji bliskowschodniej polityki Waszyngtonu.

Tymczasem Biały Dom dał w poniedziałek do zrozumienia, że fiasko rokowań w kwestii pojednania narodowego w Libanie, może skłonić prezydenta Reagana do odwołania kontyngentu USA z Bejrutu do kraju.

Ewakuacja Palestyńczyków

Pocisk izraelski trafił w statek cypryjski

WASZYNGTON PAP. Rząd amerykański w zawoalowany sposób zbeształ Izrael za stwarzanie przeszkód na drodze ewakuacji z oblężonego przez oponentów Arafata Tripoli sił palestyńskich wiernych wobec kierownictwa OWP. Krytyka poczynań Tel-Awiwu przybrała formę noty, w której rząd USA, „wyraża nadzieję i oczekuje", że Izrael zaprzestanie ataków na Tripoli.

BEJRUT PAP. Tymczasem Izrael nadal trzyma opinię publiczną w napięciu co do swych zamiarów względem Arafata i jego bojowników. W poniedziałek pocisk izraelski trafił w statek cypryjski w Tripoli. Inna jednostka, uszkodzona w wyniku poprzedniego ataku, poszła na dno.

Statki greckie w Tripoli

BEJRUT PAP. We wtorek o 4.30 rano czasu miejscowego na redę portu w Tripoli weszło pięć statków greckich, które mają zabrać na pokład ok. 4 tys. bojowników wiernych Jaserowi Arafatowi, by przetransportować ich do Tunezji i Jemenu Północnego.

Statki greckie przybyły w osłonie francuskich okrętów wojennych w obawie przed zaatakowaniem przez kanonierki izraelskie krążące w pobliżu Tripoli. Izraelczycy sześciokrotnie ostrzeliwali Tripoli w minionych jedenastu dniach. Tel Awiw jest przeciwny ewakuacji oddziałów Arafata.

Wkrótce po przybyciu, statki greckie zaczęły wchodzić do portu, gdzie na nabrzeżach gromadzą się ewakuowani Palestyńczycy.

Wspólny Rynek chce obniżyć cło

BRUKSELA PAP. W brukselskiej siedzibie Wspólnego Rynku podano do wiadomości, że zachodnioeuropejska „dziesiątka" zdecydowana jest przyspieszyć od stycznia 1985 proces obniżania taryf celnych pod warunkiem wszakże, iż prognozy wzrostu gospodarczego potwierdzą się w praktyce oraz inne państwa uprzemysłowione zdobędą się na podobny gest w stosunku do EWG. Decyzja tej treści zapadła na poniedziałkowym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych państw Wspólnego Rynku.

Źródła napięć i sukcesów

„Kurier" rozmawia z dyrektorem naczelnym Stoczni „Warskiego" inż. Stanisławem Ozimkiem

KOŃCZY SIĘ rok 1983. Wyniki gospodarcze największego zakładu przemysłowego Pomorza Zachodniego jakim jest Stocznia Szczecińska im. Adolfa Warskiego zawsze w znaczący sposób oddziałują na gospodarkę województwa. Dlatego też zwróciliśmy się do dyrektora naczelnego „Warskiego" inż. Stanisława Ozimka o przedstawienie aktualnej sytuacji a także prognoz na najbliższe lata. Nie sposób jednak mówić o wynikach gospodarczych roku bieżącego bez odwołania się do lat poprzednich.

— Działalność stoczni w 1981 r. prowadzona w warunkach ostrego kryzysu społeczno-politycznego i gospodarczego uległa gwałtownemu załamaniu — mówi dyr. Ozimek — Zamiast 11 statków, do eksploatacji przekazano tylko 6. Łącznie ponieśliśmy straty w wysokości 763 mln zł według ówczesnego poziomu cen. W 1982 roku uzyskaliśmy 78 proc. wzrost produkcji sprzedanej, a rok bieżący daje dalszy 7 proc. wzrost produkcji. Oznacza to, że wartość produkcji sprzedanej 1983 r. osiągnie poziom z roku 1979 (w cenach porównywalnych)!

W ciągu 3 ostatnich lat sprzedaliśmy 29 statków, w tym 19 statków armatorom ZSRR, 8 statków armatorom zachodnim oraz 2 statki armatorom krajowym. Jeżeli uwzględni się fakt, że za ostatnie dwa lata wzrost produkcji został osiągnięty przy dużym, bo wynoszącym 1370 osób spadku zatrudnienia robotników bezpośrednio produkcyjnych, a także fakt zmniejszenia się czasu pracy o 11 proc. na jednego robotnika oraz przypomni, że pracowaliśmy w okresie głębokich zaburzeń kooperacyjnych, to mamy podstawę do satysfakcji z osiągniętych wyników.

Wyniki te są dowodem potwierdzającym wysokie wartości i zaangażowanie w realizację zadań podstawowego trzonu robotniczego i kadry stoczni.

— Jakie zadania stoją przed „Warskim" w najbliższych dwóch latach i jakie są uwarunkowania ich realizacji?

— Trzeba otwarcie stwierdzić że zadania te podobnie jak w latach ubiegłych będą równie trudne a realizacja ich przebiegać będzie w warunkach nie mniej złożonych niż dotychczas. W planie na rok 1984 zakłada się sprzedaż 15 statków (w 1983 — 12 statków) oraz zwodowanie 10 kadłubów (w 1983 — 11 kadłubów). Wartość produkcji sprzedanej powinna być wyższa o prawie 30 proc. w stosunku do przewidywanego wykonania roku bież. Wielkość zadań przypadających na lata 1984—85 wynika z konieczności dotrzymania terminów kontraktowych jak również z konieczności osiągnięcia odpowiednich relacji ekonomicznych umożliwiających wzrost płac pracownikom. Realizacja tych zamierzeń nie będzie pozbawiona napięć i zagrożeń.

— Czy można je scharakteryzować?

— W 1984 rok wchodzimy z dużymi opóźnieniami w budowie statków w stosunku do terminów kontraktowych. Opóźnie-

(Dokończenie na str. 4)

7 84

Posiedzenie Miejskiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD w Szczecinie

ODBYŁO SIĘ kolejne posiedzenie Miejskiej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD w Szczecinie.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie sekretariatu Rady Miejskiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego z jej przewodniczącym Witoldem Kmiecikiem. Sekretariat RM PRON zapoznał Miejską Komisję Współdziałania z dotychczasowymi dokonaniami i kierunkami działań na najbliższy okres. Stwierdzono, że PRON ugruntował swoją pozycję inspiratora działań społecznych na rzecz poprawy funkcjonowania organizmu miejskiego. Najbliższy okres nakłada na partie polityczne i PRON ważne zadania związane z szeroką konsultacją społeczną nad założeniami do projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych.

W trakcie spotkania omówiono również aktualne zagadnienia dotyczące dalszego współdziałania międzypartyjnego.

W posiedzeniu uczestniczyli także przewodniczący MRN Karol Osowski i prezydent Szczecina Jan Stopyra.

Dębnowski RDP kończy sezonowe prace przy budowie dróg

OBOK coraz intensywniejszych prac związanych z utrzymywaniem przejezdności dróg i z wymaganą nowym kodeksem drogowym wymianą ich oznakowania Rejon Dróg Publicznych w Dębnie prowadzi roboty wykończeniowe przy budowach i modernizacji dróg państwowych i publicznych. Już zakończono prace przy poszerzaniu 7-kilometrowego odcinka drogi Nowiny Wielkie — Dzieduszyce, wykonano odnowy zapobiegawcze na odcinkach dróg Szumiłowo — Kostrzyn, Myślibórz — Rów, Barnówko — Ostrowiec i Wysoka — Ściechów oraz położono poszerzony dywanik bitumiczny od miejscowości Karsko do drogi Gorzów — Barlinek. Rozpoczęto też modernizację 7-kilometrowej drogi Witnica — Świerkocin z planem przełożenia prac na rok przyszły i modernizację drogi Ławy — Nowogródek Pomorski. Również na przyszły rok planuje się zakończenie modernizacji drogi Krześnica — Dąbroszyn. Obecnie trwają jeszcze prace jedynie przy budowie drogi Sumiak — Karlin k. Nowogródka.

Przedsiębiorstwo buduje również halę warsztatowo-socjalną z szatniami i natryskami dla potrzeb własnych i planuje zakończyć prace przy budowie obiektu na rok przyszły.

(MZ)

Pod społeczną kontrolą

(Dokończenie ze str. 1)

liśmy na łamach „Kuriera", przedstawiając swoisty „tor przeszkód", jaki musi pokonać każda młoda rodzina, chcąca własnym sumptem i własną pracą zrobić mieszkanie ze strychu.

Ten właśnie „tor przeszkód" obrósł na dokładkę w minionych latach dodatkowymi barierami — mnóstwem biurokratycznych uwarunkowań, często uniemożliwiających adaptację strychów. Jak wynika z danych, przedstawionych przez aktywistów ZSMP — koszt przebudowy waha się w granicach od 200 tys. do 1,2 mln zł.

Wszystko zależy od stanu technicznego budynku i zakresu robót.

Nie koszt jednak jest główną barierą powodującą, że na przykład z 431 osób, które otrzymały zezwolenia na adaptację, tylko 250 zdecydowało się rozpocząć prace przy budowie własnego „M" na strychu.

POZORNIE wszystko jest w porządku. Lokalne władze są zobowiązane do pomocy młodym rodzinom w wyszukiwaniu budynków, w których można przebudować strychy. Zobowiązuje do tego zarządzenie ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska z 29 lipca 1980 r. („Monitor Polski" nr 19, poz. 182). W całym województwie, głównie w Szczecinie przeprowadzono inwentaryzację takich domów. Wynika z niej, że istnieją 574 pomieszczenia nadające się do przebudowy. Nie jest to mało, biorąc pod uwagę, że lokale te znajdują się w większych miastach, a sporo ich w samym Szczecinie. **Okazuje się jednak, iż nie jest to w żadnym przypadku pełna lista domów mających strychy dobre do przebudowy na „M" dla młodych. Młodzi wskazują kolejne budynki i z ich rejestru wychodzi, że w takim Szczecinie jest jeszcze 500 strychów do adaptacji, podczas, gdy MPGKiM zakwalifikowało do przebudowy ledwie 233 strychy.**

Zdarza się, iż lokatorzy mieszkań znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie strychu, zwłaszcza pod nim, nie wyrażają zgody na adaptację, twierdząc, że nowy lokator w jakiś sposób ograniczy ich swobody, w tym także... obywatelskie. Bez zgody współlokatorów nie ma mowy o przyłączeniu adaptowanego mieszkania do sieci wodociągowej, ciepłowniczej, kanalizacyjnej itd.

MŁODE rodziny służą przykładami, kiedy to lokatorzy proponowali wyrażenie zgody na adaptację po uiszczeniu określonej kwoty w złotówkach. Cóż, demoralizacja ma czasem i taki wymiar...

Adaptacje strychów i suszarń bielizny na mieszkania w budynkach spółdzielczych mają minimalny zasięg. Ponoć — jest to opinia zarządów poszczególnych spółdzielni — takich obiektów w nowych domach już nie ma. Młodzi, chcący adaptować, twierdzą, iż jest inaczej, tylko że istnieją znowu inne, spółdzielcze przepisy orzekające, iż pierwszeństwo przy adaptacji w domach spółdzielczych mają pracownicy spółdzielczości mieszkaniowej.

Wszystko razem powoduje, że przebudowa strychów w minimalnym stopniu przyczynia się do zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych młodych rodzin. Lista oczekujących na spółdzielcze „M" nie maleje.

Dlaczego tak mało korzysta się z szansy w postaci przebudowy strychów itp. pomieszczeń?

Pytanie to frapuje działaczy Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej i jego terenowych przedstawicielstw. Wprawdzie we wnioskach władz wojewódzkich, potwierdzonych przez terenowe, mówi się o „zobowiązaniu zarządzających budynkami do przeprowadzenia pełnej inwentaryzacji zbędnych pomieszczeń strychowych". Apeluje się też do związków zawodowych, by „rozpropagowały ideę zdobywania mieszkań drogą adaptacji". Wiele zakładów pracy gotowych jest pomóc swym młodym pracownikom w adaptacji. Wszystko to prawda, ale biurokratyczne bariery często ucinają całą sprawę zanim ruszyły roboty budowlane na niejednym strychu.

ZSMP, który od początku „akcji strychy" patronuje jej zdobył cennego sojusznika w Komitetach Kontroli Społecznej w Szczecinie i województwie.

Od początku zbliżającego się roku 1984 WKKS będzie pilnował sprawy wykorzystania strychów po przebudowie na mieszkania dla młodych rodzin. Pod kontrolą społeczną trzeba doprowadzić do przełamania wszelkich bezsensownych barier.

Dodać jeszcze warto, że to właśnie w Szczecinie przed wieloma laty działacze ówczesnego ZMS, a później ZSMP, podjęli sprawę wykorzystania strychów na mieszkania i potem akcja objęła całą Polskę. W Szczecinie — jak wykazuje ogólnopolska statystyka, zaadaptowano najmniej strychów! Dlaczego? Warto odpowiedzieć sobie na to pytanie. I warto szybko usuwać bariery, bo ma my szansę uzyskania wielu potrzebnych mieszkań.

(W. Jur.)

Tablica pamiątkowa

Tym co odkryli tajemnicę „Enigmy"

DZIŚ w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa ku czci absolwentów tej uczelni, Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Zygalskiego, którzy odkryli tajemnicę kodowania niemieckiej wojskowej maszyny szyfrującej „Enigmy". Ta trójka młodych wybitnych matematyków weszła w skład specjalnego referatu Sztabu Głównego Wojska Polskiego, który zajmował się rozpracowywaniem niemieckich szyfrów. W ciągu 135 dni odkryli oni tajemnicę „Enigmy" i było to jedno z największych osiągnięć w „wojnie umysłów", które umożliwiło później aliantom rozszyfrowanie innych kodów.

Trampy w lodach

STATKI szczecińskiego armatora — jak informują dowódcy jednostek — napotykają na trudne warunki nawigacyjne w rejonie Zatoki Fińskiej. Zwały lodu utrudniają żeglugę małym masowcom udającym się po ładunki do fińskich portów w Kotce czy Inku. Mocno zalodzony jest także rejon Leningradu, gdzie często można spotkać szczecińskie trampy.

Spiętrzenia lodu występują także na Zalewie Szczecińskim. Skutecznie walczy z nimi holownik-lodołamacz „Zeus".

(wit)

Społem

ZAPRASZA
na tradycyjne kiermasze
świąteczne
organizowane w:

● herbaciarni „Szu-hin" — al. Piastów 74

w dniach 22.XII. w godz. 11.00—18.00
23.XII. w godz. 11.00—18.00
24.XII. w godz. 9.00—14.00

● restauracji „Balaton" — pl. Lotników 3

w dniach 22.XII. w godz. 11.00—18.00
23.XII. w godz. 11.00—18.00
24.XII. w godz. 9.00—14.00

● hali WDS — ul. Felczaka

w dniach 22.XII. w godz. 11.00—18.00
23.XII. w godz. 11.00—18.00
24.XII. w godz. 9.00—14.00

Polecamy wyroby garmażeryjne i cukierniczę.

8679-K

Ujawniają się kolejne osoby

WARSZAWA PAP. Szybko rosnąca liczba osób ujawniających się przed organami ścigania jest widocznym potwierdzeniem nieskuteczności nawoływania politycznego podziemia do podejmowania akcji protestacyjnych i innych nielegalnych działań.

Tylko od 15 do 18 grudnia ujawniły się dalsze 63 osoby.

Delegacja KPCz

(Dokończenie ze str. 1)

rię i współczesność naszego miasta w sali Towarzystwa Przyjaciół Szczecina w Urzędzie Miejskim. Wieczorem czechosłowaccy przyjaciele odwiedzili załogę statku PLO „Zawiercie".

Dziś zaplanowano wizytę na budowie „Polic II", gdzie odbędzie się również wiele spotkań z ludźmi pracy.

Wizyta gości z Pilzna służy umacnianiu współpracy zaprzyjaźnionych miast, umacnia przyjaźń naszych narodów.

(Jur.)

Z prac Prezydium Rządu

• Niedobór mieszkań • Polityka morska • 2 program TVP

WCZORAJ obradowało Prezydium Rządu. Na posiedzeniu omówiono kompleks spraw związanych z polityką lokalową oraz budownictwem mieszkaniowym.

O warunkach mieszkaniowych ludności decyduje zarówno nowe budownictwo jak też konserwacja i utrzymanie istniejących zasobów mieszkaniowych.

Niedobór mieszkań jest dla społeczeństwa szczególnie dotkliwy. Szacuje się, że aktualnie brakuje 1,7 mln mieszkań.

Na trudną sytuację mieszkaniową ma również wpływ niewłaściwa gospodarka istniejącymi zasobami. Stanowią one ok. 42 proc. ogółu mieszkań.

Rząd przedłoży w niedługim czasie Sejmowi PRL materiały dotyczące rozwiązywania problemu budownictwa mieszkaniowego uwzględniające m. in. nowe, służące przyspieszeniu budowy domków jednorodzinnych idee i inicjatywy.

Prezydium Rządu, zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów z 2 grudnia br. rozpatrzyło i zaakceptowało harmonogram realizacji ustaleń dokonanych w czasie oficjalnej wizyty przyjaźni, jaką złożyła w Polsce delegacja partyjno-państwowa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Następnie Prezydium Rządu zaznajomiło się z projektem założeń polityki morskiej PRL. Nadrzędnym celem polityki państwa jest optymalne wykorzystanie zasobów morza i walorów nadmorskiego położenia kraju zgodnie z narodowymi interesami społecznymi, politycznymi, gospodarczymi i obronnymi kraju.

Prezydium Rządu rozpatrzyło i przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów dotyczącej nadania statutu Komitetowi do Spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja". Prezydium rządu zaznajomiło się z informacją o stanie przygotowań do wznowienia drugiego programu polskiej telewizji.

Poszli na wycieczkę w góry...

Wielogodzinne poszukiwania zagubionych harcerzy

BIELSKO-BIAŁA PAP. Beskidzka grupa GOPR informuje o jeszcze jednym przykładzie wyjątkowej lekkomyślności w górach. Lekkomyślności, za którą na szczęście nie trzeba było płacić tragedią ludzką...

W sobotę 17 bm. o godz. 16.00 do schroniska „Przysłup" na Baraniej Górze w Beskidzie Śląskim przybyła 13-osobowa grupa harcerzy z Bytomia pod kierunkiem 24-letniego instruktora. Po zdjęciu plecaków harcerze udali się na szczyt Baraniej Góry, nie informując o tym kierownictwa schroniska. Kiedy nie wrócili do godz. 21.00, dyżurny ratownik poinformował o tym kierownictwo Beskidzkiej Grupy GOPR, której naczelnik Adam Kubala nakazał rozpoczęcie akcji ratunkowej w całym paśmie Baraniej Góry.

Po wielogodzinnych poszukiwaniach, w pół metrowym śniegu, harcerzy odnaleziono o 2.00 w nocy, gdy wracali nie ze szczytu lecz z chatki studenckiej na Pietraszonce. Byli bardzo wyczerpani. To, że nie doszło do tragedii młodzi ludzie zawdzięczają tylko temu że w górach wiał wiatr halny i panowała plusowa temperatura.

GOPR apeluje do wszystkich o należyte zachowanie się i ostrożność w górach.

Studia zaoczne w Akademii Rolniczej

AKADEMIA ROLNICZA w Szczecinie ogłasza zapisy na studia zaoczne w roku akademickim 1984/85. Będą one realizowane na poziomie studiów wyższych w cyklu 4-letnim — jako inżynierskie i w cyklu 5.5-letnim — jako magisterskie. O przyjęcie na studia mogą ubiegać się kandydaci zatrudnieni zgodnie z obranym kierunkiem studiów i posiadający udokumentowany staż pracy, rolnicy indywidualni prowadzący samodzielnie lub wspólnie gospodarstwo rolne (wymagane poświadczenie przez UG), kandydaci muszą posiadać świadectwo dojrzałości upoważniające do podjęcia studiów wyższych.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty: świadectwo dojrzałości, skierowanie z zakładu pracy z opinią, życiorys, kwestionariusz osobowy, zaświadczenie lekarskie, 3 fotografie.

Warunkiem przyjęcia jest złożenie egzaminu wstępnego w czerwcu 1984 r. Podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego należy składać do 30 marca 1984 r.

Na kierunek rolniczy do Dziekanatu Studiów Zaocznych Wydziału Rolniczego AR Szczecin, ul. Słowackiego 17, tel. 712-71 wewn. 218, na kierunek zootechniczny do Dziekanatu Wydziału Zootechnicznego AR Szczecin, ul. dr Judyma 12a tel. 703-97.

Za łapówki

Były ordynator przed sądem

OSTROŁĘKA PAP. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Prasnyszu (woj. ostrołęckie) Józef G. — były ordynator Szpitala Rejonowego w Makowie Mazowieckim został skazany na łączną karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 120 tys. zł grzywny, a także zakazu wykonywania zawodu lekarza na okres 6 lat za przestępstwa łapownictwa. Byłemu ordynatorowi udowodniono, że przyjął korzyści majątkowe w postaci pieniędzy o wartości 81.500 zł oraz 10 dolarów USA od pacjentów szpitala uzależnił przyjęcie pacjenta do szpitala od wręczenia kwoty 500 zł; pełniąc funkcję lekarza rejonowego w Przychodni Rejonowej w Makowie Mazowieckim zażądał od pacjenta kwoty 2 tys. zł za wystawienie wniosku o przedłużenie zwolnienia lekarskiego.

U sarny stwierdzono wściekliznę

PAŃSTWOWY Wojewódzki Inspektor Sanitarny dla miasta i województwa szczecińskiego prosi o obowiązkowe zgłoszenie się do najbliższej terenowej stacji SANEPID kierowcę ciężarówki, który 8 bm. dostarczył do Lecznicy dla Zwierząt w Płotach odnalezioną sarnę. Stwierdzona wścieklizna u sarny spowodowała konieczność przeprowadzenia dokładnego wywiadu epidemiologicznego i podjęcia decyzji o ewentualności przeprowadzenia szczepień ochronnych przeciw tej groźnej chorobie.

Porażka partii Nakasone

Japończycy nie chcą przymierza z USA

TEGO nie zdołali przewidzieć najbardziej wytrawni obserwatorzy politycznej sceny japońskiej. Oto wbrew oczekiwaniom większości komentatorów rządząca w Japonii partia liberalno-demokratyczna premiera Nakasone poniosła w niedzielnych przedterminowych wyborach porażkę, której rozmiary są większe niż przewidywał to najbardziej nawet pesymistyczny wariant.

JESZCZE na parę minut przed wyborami światowe agencje podzielały pogląd, że partia liberalno-demokratyczna, od blisko czterdziestu lat monopolizująca władzę w Japonii, nawet jeśli straci pewną część głosów, to jednak utrzyma bezwzględną większość głosów w izbie niższej parlamentu. W praktyce oznaczało to pewność, że partia rządząca zdobędzie co najmniej 256 mandatów (dotychczas miała ich 286). Po to, by skupić w swoim ręku kierownictwo wszystkich najważniejszych komisji parlamentarnych, PL-D musiałaby zdobyć 270 mandatów. Tymczasem wg obliczeń komputerowych z poniedziałku rana uzyskała ona możliwość zapewnienia sobie tylko 250 miejsc w 511-osobowej izbie niższej parlamentu i straciła 36 miejsc. Mandaty poselskie postradało trzech ministrów w rządzie Nakasone.

KOMENTATOR jednego z trzech największych japońskich dzienników „Mainichi Shimbun" pisał: „Jeżeli partia liberalno-demokratyczna nie zdoła zapewnić sobie 270 mandatów będzie to oznaczało jej klęskę". Obecnie powstaje pytanie, czy w świetle sytuacji, jaka zaistniała w wyniku wyborów, partia liberalno-demokratyczna w ogóle będzie w stanie utworzyć rząd. Byłoby to bowiem możliwe tylko przy poparciu 7 posłów z grupy niezależnych. Nie wyklucza się jednak, że w nowym rządzie nie będzie już miejsca dla Nakasone.

Jego odejście ze stanowiska szefa partii i z urzędu premiera japońscy komentatorzy brali pod uwagę już w przypadku gdyby partia straciła tylko 20 mandatów utrzymując bezwzględną większość. Z chwilą gdy utraciła bezwzględną większość, losy Nakasone wielu komentatorom wydają się być przesądzone.

Wyniki wyborów wskazują na to, że mimo iż w kampanii wyborczej w centrum uwagi znalazł się problem niemoralnych praktyk partii rządzącej (w związku z osądzeniem byłego premiera Tanaki, skazanego na 4 lata za aferę łapówkarską) wyborca japoński zastosował inną hierarchię ważności spraw. W efekcie sam Tanaka odniósł zdecydowane zwycięstwo w swoim okręgu wyborczym. Większość agencji światowych wyraża pogląd, że jego sprawa przyczyniła się co prawda do porażki PL-D, ale że w stopniu znacznie większym porażka ta spowodowana została przez proamerykańską politykę Nakasone i jego kurs na militaryzację w przymierzu z USA. Japoński wyborca, który zwykle nie ulega emocjom i woli zaufać partii doświadczonej w rządzeniu niż narazić kraj na eksperyment niepewny w skutkach, tym razem najwidoczniej uznał, że „eksperyment" jakim mogłoby być przekształcenie Japonii w „niezatapialny lotniskowiec", jest groźniejszy dla państwa japońskiego niż wszelkie rewolucje gabinetowe.

Partia rządząca otrzymała więc od narodu japońskiego bardzo poważne ostrzeżenie. Potwierdzeniem tego jest fakt, że znacznie lepiej niż to przewidywały sondaże, wypadły partie opozycyjne, które nigdy dotąd nie były traktowane jako realistyczna alternatywa dla PL-D. Socjalistyczna partia Japonii — największa partia opozycyjna — powiększyła swój stan posiadania ze 101 do 112 miejsc, a partia Komeito, opierająca się na buddyjskim systemie wartości i krytykująca szczególnie ostro niemoralne praktyki rządu, zwiększyła ilość mandatów z 34 do 58.

Jolanta LICZBIŃSKA
(Interpress)

• • •

Z ostatniej chwili

TOKIO PAP. Mimo doznania przez rządzącą w Japonii partię liberalno-demokratyczną upokarzającej porażki wyborczej, premier Ya suhiro Nakasone dzięki pozyskaniu poparcia 8 nowo wybranych posłów z listy niezależnej zapowiedział pozostanie przy władzy i kontynuowa nie dotychczasowej polityki. Przeciwnicy Nakasone nie tracą jednak nadziei na doprowadzenie do jego upadku.

Restrykcje EWG wobec Cypru

BRUKSELA PAP. Obradujący w poniedziałek w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych państw członkowskich EWG podjęli decyzję o nałożeniu restrykcji gospodarczych na ogłoszoną niedawno jednostronnie Republikę Turecka Cypru Północnego.

Postanowiono m. in. ograniczyć dostęp na rynek EWG towarów pochodzących z północnej części wyspy. Towary te, głównie chodzi o owoce cytrusowe, mogą być eksportowane na specjalnych warunkach, lecz tylko pod warunkiem posługiwania się przez Północny Cypr dokumentami celno-wywozowymi, wystawianymi przez władze cypryjskie w Nikozji oraz wywozu tychże towarów wyłącznie przez porty na południu wyspy.

Ministrowie EWG podjęli ponadto decyzję o udzieleniu dalszej pomocy finansowej legalnemu rządowi Republiki Cypryjskiej.

W. Brytania

Aresztowanie 140 uczestników demonstracji antywojennej

LONDYN PAP. W poniedziałek aresztowano 140 uczestników demonstracji antynuklearnej, którzy usiłowali zablokować wejście do amerykańskiej bazy lotniczej w południowej Anglii.

Duża grupa demonstrantów zgromadziła się wokół tej bazy w poniedziałek ponieważ w tym właśnie dniu miało nastąpić uruchomienie zainstalowanego tam komputera, przeznaczonego do sterowania pociskami nuklearnymi. Przeciwko demonstrantom skierowano oddziały policji doszło do starć.

Indonezja

Nie wiedzieli, że skończyła się wojna

DELHI PAP. 34 lata trwała wojna o niepodległość Indonezji dla poruczników armii tego kraju Hasana i Musy. Dziennik „Kompas" poinformował że przez cały ten czas ukrywali się oni przed holenderskimi kolonizatorami wśród pierwotnych plemion zamieszkujących dżunglę środkowej części Sumatry. Odkrył ich pracownik jednej z firm zajmujących się pozyskaniem drewna.

Wiele wysiłku kosztowało go przekonanie obu poruczników, którzy skończyli niedawno 65 lat, iż wojna skończyła się w 1949 roku. Zgodzili się opuścić swoje schronienie wówczas gdy obiecano im spotkanie z lokalnymi władzami wojskowymi.

W Dniepropietrowsku

Zawody motorniczych tramwajów

MOSKWA PAP. W Dniepropietrowsku odbyły się finały tradycyjnych, piątych już zawodów motorniczych tramwajów. Wzięło w nich udział 67 kierowców z 23 miast Ukrainy. Zademonstrowali oni sztukę kierowania tym pojazdem oraz wymienili doświadczenia.

Konkurs obejmował m. in. takie dziedziny, jak znajomość przepisów ruchu drogowego, umiejętność uniwania usterek powstających w czasie jazdy oraz nawiązywania kontaktu z pasażerami.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył motorniczy z Dniepropietrowska M. Smirnow, a w klasyfikacji drużynowej — ekipa z Doniecka.

Hiszpania

Po pożarze dyskoteki

MADRYT PAP. Władze miejskie Madrytu podały, że tutejsza dyskoteka „Alcala-20" w której płomieniach w sobotę rano poniosły śmierć 82 osoby, miała prócz dwóch głównych wyjść tylko jedno wyjście zapasowe. Prowadziło na sąsiednią ulicę, ale praktycznie było nieużyteczne z racji długości schodów i korytarza, który oddzielał je od sali tanecznej.

Z relacji madryckiego dziennika „El Pais" wynika, że w praktyce z wyjścia tego mogli skorzystać jedynie pracownicy dyskoteki, którzy dobrze znali systemy przejść w budynku.

Pięciu właścicieli dyskoteki zostało aresztowanych na czas śledztwa.

Egipski Sfinks straci głowę?

KAIR PAP. Narodowa duma Egipcjan i strażnik starożytnych piramid w Gizie, olbrzymi posąg Sfinksa zagrożony jest utratą głowy. Symbol siły i potęgi w epoce faraonów, 4 500-letni Sfinks cierpi na śmiertelną chorobę — kombinację działania lotnych substancji chemicznych, pustynnych wiatrów oraz gromadzących się pokładów piasku.

ZDANIEM czynników oficjalnych, nowe studia specjalistów opiekujących się Sfinksem wykazały, że części masywnej głowy są narażone na powolny rozpad, jeżeli nie podejmie się niezbędnych środków zaradczych. Dewastacja słynnego posągu lwa z twarzą ludzką stanowiłaby dla Egipcjan narodową katastrofę.

Jedynym remedium zapobiegającym dalszemu rozpadowi głowy byłaby konserwacja brody posągu, która odpadła jeszcze w czasach starożytnych i została odnaleziona w pobliżu, w okresie XIX-wiecznych prac wykopaliskowych.

Broda powinna spoczywać na piersi posągu i podtrzymywać podbródek. Jest to zarazem argument używany przez Egipt wobec British Museum w Londynie, uzasadniający zwrot metrowego segmentu brody Sfinksa wywiezionego do W. Brytanii przed 100 laty.

Sprawa brody była w okresie 18 miesięcy przedmiotem negocjacji pomiędzy Egiptem i British Museum, którego władze obawiają się stworzenia precedensu dla innych krajów również występujących o zwrot od W. Brytanii zagarniętych pamiątek narodowych. I tak np. Grecja od dłuższego czasu zabiega o zwrot słynnych „marmurów Elgina" znajdujących się w British Museum od 1816 roku.

Zdaniem ekspertów, rekonstrukcja brody stanowiłaby atrakcyjny pod względem walorów estetycznych sposób na uratowanie głowy posągu.

Inną metodą rozważaną przez specjalistów jest umieszczenie na plecach Sfinksa specjalnej podpory, co prawdopodobnie byłoby najlepszym zabezpieczeniem dla zagrożonych partii głowy, jednak z punktu widzenia estetyki wydaje się mniej korzystne.

Zdaniem Ahmeda Kadry, przewodniczącego egipskiego departamentu starożytności, rekonstrukcja brody jest obecnie głównym zadaniem konserwatorów. Niezależnie od tego, Sfinksowi zagraża stałe podmywanie przez wody ściekowe, powodujące dalszą erozję, ponadto nadal otwarty pozostaje problem słynnego nosa utraconego, jak głosi fama, w okresie kampanii napoleońskiej w Egipcie.

Zdobyli Everest

DELHI PAP. We wtorek władze w Katmandu poinformowały, że trzech Japończyków i trzaarz nepalski zdobyli najwyższy szczyt świata (8 848 metrów) w miniony piątek. Wartość tego wejścia polega na tym, że w zimie tylko raz himalaistom udało się zdobyć Everest.

Rok 1983 —

wyjątkowo niepomyślny

Katastrofy lotnicze

LONDYN PAP. Przedstawiciele słynnej, brytyjskiej firmy ubezpieczeniowej Lloyds podkreślili, że rok 1983 był wyjątkowo niepomyślny dla firm ubezpieczających właścicieli samolotów pasażerskich. W następstwie serii tragicznych katastrof w ostatnim okresie straty sięgnęły rekordowej sumy 314 milionów dolarów w porównaniu z 240 milionami w roku 1982, która to suma była z kolei dwukrotnie wyższa od odnotowanej w roku 1981.

Jednocześnie rok 1983 okazał się pomyślniejszy niż 1982 w dziedzinie ubezpieczania satelitów. W roku ubiegłym bowiem utrata dwóch wielkich objektów kosmicznych kosztowała około 90 milionów dolarów.

Ślub księżniczki Karoliny

PARYŻ PAP. Władca Monako, książe Rainier, położył w poniedziałek kres krążącym od tygodni spekulacjom na łamach prasy światowej o zbliżającym się ponownym zamążpójściu starszej córki, Karoliny.

I oto wiadomo dziś już oficjalnie, że 26-letnia księżniczka pojmie za męża 23-letniego Stefana Casiraghiego, syna włoskiego przemysłowca. Lakoniczny komunikat ogłoszony w Monako wyznacza 29 grudnia br. jako dzień ślubu. Uroczystości weselne odbędą się w pałacu książęcym, 14 miesięcy po tragicznej śmierci księżny-matki.

Księżniczka, która przed dwoma laty rozstała się z pierwszym mężem, francuskim biznesmenem, Philippem Junotem, weźmie tym razem jedynie ślub cywilny, jako że — podały to źródła watykańskie — Stolica Apostolska najprawdopodobniej odmówi unieważnienia poprzedniego małżeństwa, o co zabiega księżniczka.

Przyszły mąż Karoliny należy do jednej z najbogatszych rodzin we Włoszech, czerpiącej dochody z nafty i nieruchomości.

55 morderstw dziennie w USA

WASZYNGTON PAP. Jak wynika z raportu opublikowanego przez ministerstwo sprawiedliwości USA, ofiarą morderstw pada w Stanach Zjednoczonych każdego dnia przeciętnie 55 osób.

Ponadto rokrocznie około dwóch milionów Amerykanów odnosi rany w wyniku dokonywanych przeciwko nim przestępstw. Możliwość stania się ofiarą przestępstwa wzrosła w USA obecnie trzykrotnie w porównaniu z wypadkiem drogowym.

Zmarł G. Aleksandrow

MOSKWA PAP. Agencja TASS poinformowała, że w wieku 81 lat, po ciężkiej chorobie, zmarł jeden z najwybitniejszych reżyserów filmowych ZSRR, Grigorij Aleksandrow.

Działalność artystyczną rozpoczął on w 1921, w teatrze robotniczym a następnie przeszedł do pracy w kinematografii. Pod kierownictwem Siergieja Eisensteina współtworzył takie obrazy jak „Strajk", „Pancernik Potiomkin" „Oktiabr". Filmy te stworzyły podstawy radzieckiej, rewolucyjnej szkoły filmowej.

Szczególne uznanie publiczności radzieckiej i zagranicznej przyniosły G. Aleksandrowowi już w latach trzydziestych komedie filmowe „Świat się śmieje", „Cyrk" i „Wołga—Wołga".

WŁOCHY

Horror i bezsilność

RZYM PAP. Fotografia chłopca z odciętym uchem i jego matki, powiązanych wzajemnie łańcuchami, o twarzach pełnych bólu wywołała we Włoszech odruch społecznego protestu i zaogniła polemikę na temat skuteczności metod stosowanych przez włoskie siły bezpieczeństwa w walce z plagą uprowadzeń. Porwani — to 16-letni Giorgio i jego matka, współwłaścicielka wielkiej, rzymskiej firmy jubilerskiej, Anna Bulgari-Calissoni. Zdaniem rzymskich lekarzy terroryści okaleczyli chłopca lancetem lub brzytwą. Ucho zostało przestane rodzinie w odwet za nałożenie kontroli sądowej na majątek rodziny Bułgari, by nie mogła wypłacić terrorystom okupu za uwolnienie porwanych.

W liście nadesłanym w niedzielę do redakcji dziennika „Il Messagero" porywacze grożą, że jeśli okup nie zostanie wypłacony, uprowadzeni zginą. Data wygaśnięcia terminu ultimatum nie została podana do wiadomości publicznej.

Mimo to włoskie władze sądowe — jak wynika z informacji uzyskanych przez prasę — nie zamierzają odstąpić od podjętej 16 grudnia decyzji o zablokowaniu możliwości dysponowania własnym majątkiem przez wspomnianą rodzinę.

Tym samym odżył konflikt między koniecznością ratowania za wszelką cenę życia uprowadzonych i stanowczością władz państwowych czy sądowych w odmawianiu pertraktowania z porywaczami. Kulminacją tego konfliktu był okres porwania byłego premiera Włoch i przywódcy włoskiej chadecji, Aldo Moro, którego, jak pamiętamy, terroryści w końcu zamordowali.

Minister sprawiedliwości Włoch, Mino Martinazzoli, zapytany przez dziennikarza „Corriere Della Sera" na temat tego konfliktu odpowiedział jedynie: „Jeśli nie przegłosowaliśmy dotychczas ustawy nakazującej we wszystkich przypadkach porwań nakładanie kontroli nad majątkiem rodziny porwanych, to dlatego, że w każdym postępowaniu musi być prze jaw rozsądku. Czy można byłoby skazać matkę, która, wbrew prawu, wypłaciła okup, by odzyskać syna?"

Włochy obawiają się dalszej fali porwań zwłaszcza kobiet i dzieci. Od października do listopada przebywała w rękach porywaczy sycylijskich 18-miesięczna Elena Luisi. Od 200 dni terroryści kalabryjscy przetrzymują dziesięcioletniego Rocco Lupiniego.

I nowy element w wyrafinowaniu przestępców. Matka chłopca została wypuszczona przez nich na wolność, by przyspieszyć zbiórkę pieniędzy na okup.

„Kurier" rozmawia z dyrektorem naczelnym „Warskiego" inż. Stanisławem Ozimkiem

Źródła napięć i sukcesów

(Dokończenie ze str. 1)

nia te powstały w 1981 r. i nie zostały dotychczas zlikwidowane. Szczególnie groźne w skutkach są opóźnienia na statkach przeznaczonych dla armatorów zachodnich. W świetle obecnej dekoniunktury na światowym rynku frachtowym oraz niskich cen na statki i co tu dużo ukrywać sankcji zachodnich wobec Polski (czego dowody mieliśmy w 1982 r. gdy zerwano z nami kontrakty na dwa statki), należy się poważnie liczyć z wykorzystywaniem przez armatorów opóźnień w budowie do zrywania kontraktów i stawiania nowych warunków finansowych, oczywiście mniej dla nas korzystnych. Nasi pracownicy wiedzą jak operatywnie zmieniły się warunki współpracy z nadzorem zachodnich armatorów. Szerzej nie chciałbym rozwijać tego tematu. Nie udało się nam uniknąć takich sytuacji i w roku bieżącym. Ponieśliśmy na skutek tego znaczne straty. Podejmowane wspólnie z „Centromorem" wielokrotne próby renegocjacji z armatorami zachodnimi terminów dostaw statków nie przyniosły pozytywnych rezultatów. Stąd też konieczność olbrzymich napięć w operatywnych terminach budowy. Musimy też w dalszym ciągu podejmować działania do minimalizowania strat ponoszonych z tytułu opóźnień w budowie statków. Skuteczność tych działań wymaga dużej mobilizacji i zaangażowania wszystkich służb przygotowania, obsługi produkcji i wykonawców.

— Na tym nie koniec kłopotów...

— Drugim źródłem napięć w planie jest występujący i stale pogłębiający się niedobór zatrudnienia pracowników bezpośrednio produkcyjnych, szczególnie w podstawowych dla stoczni zawodach jak spawacz, malarz-konserwator, rurarz, monter kadłubowy. W roku bieżącym brakuje nam 400 robotników. Prognozy demograficzne nie rokują poprawy przez jakieś 4—5 lat. Konieczne jest podejmowanie działań dla załagodzenia skutków niedoborów zatrudnienia. Do nich należy m. in. ulokowanie w br. w Stoczni „Komuny Paryskiej" zamówienia na budowę 4 kadłubów holowników B-92. Aktualnie rozmawiamy o dalszych dwóch kadłubach w zamian za pomoc w zakresie robót wyposażeniowych. Takim działaniem jest również podjęcie starań o zatrudnienie w 1984 r. grupy 300 obywateli wietnamskich w zawodach najbardziej deficytowych. Jednak podstawowym elementem, który musimy wykorzystać dla zniwelowania niedoborów zatrudnienia jest osiągnięcie rzeczywistego wzrostu wydajności pracy i obniżenie pracochłonności na budowanych statkach. Główne zadania, które podejmujemy i będziemy podejmować w tej dziedzinie, są ukierunkowane na poprawę organizacji pracy, zwiększenie efektywnego wykorzystania czasu pracy, ograniczenie błędów projektowych i technologicznych, ograniczenie liczby kart zmian, ograniczenie fluktuacji, zmniejszenie absencji wreszcie poprawę jakości pracy. Przykładem skuteczności takich działań są lata 1982 i 1983, w których cały przyrost produkcji osiągnięty został w wyniku wydajności pracy. Niemniej jednak są to znaczne obszary występowania rezerw. Tempo i efektywność ich wykorzystania będą determinowały sytuacje produkcyjno-ekonomiczną w stoczni w najbliższych dwóch latach.

— We znaki daje się też niekorzystna sytuacja zaopatrzeniowo-kooperacyjna?

— To jest trzecie źródło napięć aktualnych i przyszłych. Stocznia współpracuje z ok. tysiącem kooperantów i dotkliwie odczuwa wszelkie załamania gospodarcze. Mimo że istnieje wiele symptomów przełamywania kryzysu w stosunkach kooperacyjnych, w br. nie udało się skompletować dostaw w terminach technologicznych na żaden statek. Musimy liczyć się z faktem, że przez najbliższe lata będziemy borykać się z tymi samymi trudnościami. Stąd nadal trzeba być przygotowanym do nietechnologicznej budowy statku, konieczności bieżącej analizy powstałych sytuacji i podejmowania optymalnych decyzji gwarantujących wykorzystanie mocy produkcyjnej jak i terminy budowanych statków.

— Nie mówiliśmy nic o poziomie kosztów, o poczynaniach dla ich obniżenia, słowem o pewnych wewnętrznych problemach ekonomiki stoczni.

— Jedną z fundamentalnych zasad reformy gospodarczej jest samofinansowanie przedsiębiorstw. Syntetycznym miernikiem oceny efektywności przedsiębiorstwa jest wielkość wypracowanego zysku. Jest on jedynym źródłem finansowania inwestycji, zasilania do niezbędnych potrzeb funduszu socjalnego i mieszkaniowego oraz źródłem tworzenia funduszu nagród dla załogi. W tym świetle i w stoczni szczególnego znaczenia nabiera zagadhienie obniżania kosztów, jako że zysk jest — najogólniej mówiąc — różnicą między wartością sprzedaży a poniesionymi kosztami. Dotyczy to sfery utrzymania stoczni i sfery bezpośredniej produkcji. Znaczne zadania w tym zakresie przypadają konstruktorom, gdyż o poziomie kosztów statków decyduje się w głównej mierze na etapie projektowania. Konieczne jest maksymalne upraszczanie konstrukcji, stosowanie materiałów tańszych i w jak najmniejszych ilościach. Liczenie kosztów musi stać się nawykiem wszystkich pracowników stoczni. Mamy, niestety szeroko rozpowszechnione zjawisko zwykłego marnotrawstwa materiałów. Aktualnie trwają prace nad udoskonaleniem zasad normowania materiałowego i kontroli materiałów. Rzeczywiste efekty zależą jednak od tego, czy zdołamy przełamać obojętność znacznej części pracowników wobec przejawów marnotrawstwa.

Podejmowane działania muszą w konsekwencji doprowadzić do dalszej obniżki kosztów działalności stoczni, a tym samym zwiększenia zysku do podziału. Maksymalizacja zysku i zwiększania tą drogą funduszu rozwoju jest życiową koniecznością zakładu. Posiadany majątek trwały jest bowiem w znacznym stopniu zużyty. Musimy także podjąć działania zmierzające do dalszej modernizacji potencjału produkcyjnego. Jest to konieczne tak w świetle zadań stojących przed stocznią po roku 1985 jak i dotrzymywanie kroku pod względem technicznym światowemu budownictwu okrętowemu.

— Może kilka uwag o płacach...

— Wraz ze wzrostem produkcji w latach 1982—83 następował wzrost płac. Dynamika średniej płacy w 1982 r. wyniosła 32,8 proc. w stosunku do roku poprzedniego, zaś w roku bieżącym nastąpi wzrost średniej płacy o 13 procent. W ramach reformy gospodarczej nasze działania zmierzają konsekwentnie do wzmacniania motywacyjnej funkcji płac. W tym zakresie wprowadzono zmianę zasad premiowania mistrzów i pozostałych pracowników umysłowych, zmianę zasad premiowania pracowników dniówkowych. Istotą tych zmian jest ściślejsze powiązanie premii z realizacją zadań i nadanie premii charakteru uznaniowego z jednoczesnym zwiększeniem uprawnień kierowników komórek w jej przyznawaniu. Akord nie zatracił swej motywacyjnej funkcji, mimo że w czasie ponad 20-letniego stosowania norm narosło wiele nieprawidłowości w jego funkcjonowaniu. W stoczni powołany został zespół, którego zadaniem jest opracowanie i przedstawienie do konsultacji załodze kompleksowych rozwiązań płacowych.

— Rozmowa o problemach zakładu nie może obyć się bez pytania o sprawy socjalno-bytowe...

— Mimo znacznego wzrostu kosztów tej działalności utrzymany został standard świadczeń socjalnych. Zapewniono realizację potrzeb załogi w zakresie wczasów, kolonii i obozów dla młodzieży, rekreacji i wypoczynku, żłobków i przedszkoli. Zapewnia się porzebną liczbę posiłków regeneracyjnych. Pokrywane są też potrzeby załogi dotyczące odzieży i środków ochrony osobistej. Jest to wynikiem dużej operatywności służb socjalnych jak również zasilenie funduszu socjalnego częścią zysku. Nie rozwiązany pozostaje problem mieszkań dla załogi i hoteli robotniczych. Z opóźnieniami przebiega budowa ośrodka wczasowo-kolonijnego w Dziwnówku. Dla złagodzenia problemu mieszkaniowego powołano spółdzielnię mieszkaniową „Ster", która w latach 1984—85 wybuduje 400 mieszkań. Podjęliśmy też działania dla uruchomienia przy stoczni zespołu budownictwa jenorodzinnego. Będziemy aktywizować wszystkie dostępne formy budownictwa mieszkaniowego. Zakładamy także budowę hoteli robotniczych.

Uważam, że mamy wystarczającą wiedzę, doświadczenie i umiejętności aby przedstawione tu zadania wykonać skutecznie przezwyciężając występujące trudności. Wymaga to dużego zaangażowania i ofiarności całej załogi. Dlatego też będziemy koncentrować się na rozszerzaniu kręgu ludzi oddanych sprawie stoczni, jej rozwoju i jej załodze.

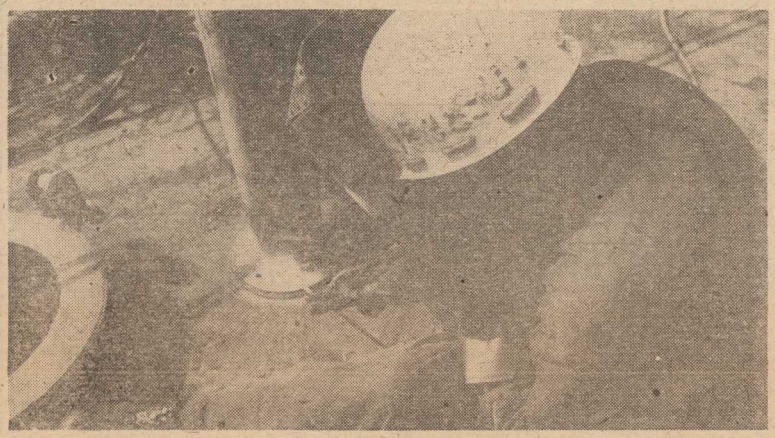

Rozmawiał:

Edward WITUSZYŃSKI

Więcej szacunku dla... norm

W trosce o konsumenta

WYTWARZANIE towarów, wyrobów, urządzeń, maszyn, a także w wielu przypadkach ich elementów, prowadzone jest w oparciu o ściśle określone wymagania techniczne, na podstawie których tworzone są normy. W sensie najogólniejszym normy spełniają ważną funkcję harmonizowania procesów wytwórczych i gospodarczych w ramach możliwości i potrzeb społeczno-ekonomicznych, z uwzględnieniem wymagań wynikających ze stosunków gospodarczych z innymi krajami, wymiany towarów i transferu technologii.

Obecnie trwają u nas prace nad nowym projektem ustawy o normalizacji. Opinie w tej kwestii opracowały Komitety NOT ds. Polityki Naukowo-Technicznej i ds. Jakości. Obszerny materiał dotyczący norm w dziedzinie elektryki, gdzie mają one szczególne znaczenie z uwagi na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa w posługiwaniu się urządzeniami i sprzętem przygotowało także Stowarzyszenie Elektryków Polskich.

W opiniach NOT zwraca się m. in. uwagę, że wszelkie normy powinny służyć oszczędności materiałów, energii i pracy ludzkiej w produkcji, transporcie, obrocie i użytkowaniu, zabezpieczeniu interesów użytkownika przez optymalną jakość wyrobów i usług oraz ochronie zdrowia i mienia, zarówno w procesie produkcyjnym, jak i w użytkowaniu wyrobów. Jest to uzasadnione, słuszne i potrzebne. Szczególnie, że ostatnio nastąpiło pewne rozchwianie w rozumieniu różnych pojęć, co dotyczy również rzetelności produkcyjnej. Przedsiębiorstwa, korzystając z trudnej sytuacji czy też usprawiedliwiając się nią, nie przestrzegają norm lub też ograniczają się do stosowania własnych norm bliższych ich aktualnym możliwościom czy potrzebom niż niezbędnym wymogom jakości, użyteczności, bezpieczeństwa.

Planowane przez twórców reformy wprowadzenie konkurencji między producentami, nie nastąpi tak szybko, jak byśmy tego chcieli. Panuje u nas rynek producenta, a nie użytkownika i może to trwać jeszcze dość długo. W tej sytuacji państwo socjalistyczne, dbające o człowieka, musi żądać poprzez powszechną obligatoryjność norm polskich optymalnej jakości wyrobów i usług, zarówno ze względu na potrzeby użytkowników, jak też dla przeciwdziałania marnowaniu materiałów i surowców, energii i nakładów pracy.

Producenci w warunkach reformy powinni być stymulowani do stosowania i przestrzegania norm poprzez instrumenty ekonomiczne. Oznacza to, że powinien istnieć związek między ustalaniem i zmianą ceny na wyrób a postanowieniami norm. Powinna być respektowana zasada obniżania ceny w przypadku pogorszenia jakości w stosunku do wymagań określonych normami. Na razie nikt nie chce się z tym liczyć. Proponuje się więc przyznać Polskiemu Komitetowi Normalizacji Miar i Jakości prawa do zatrzymywania produkcji wyrobu, jeśli nie spełnia wymagań polskich norm, a to niespełnienie powoduje lub może spowodować zagrożenie życia, zdrowia, mienia lub znaczne straty społeczno-gospodarcze. Pozornie jest to sprzeczne z duchem reformy, która zakłada pełną samodzielność przedsiębiorstw do nieskrępowanej produkcji wyrobów. Inaczej jednak patrzeć na to trzeba w sytuacji biedy surowcowej, ograniczeń paliwowo-energetycznych, braków siły roboczej.

Wyłania się ponadto wiele kwestii specjalistycznych, technicznych, gospodarczych i instytucjonalnych, które powinny być rozstrzygnięte. Jedno wszak że nie ulega wątpliwości — trzeba przywrócić właściwą rangę zarówno normom, jak też całej działalności normalizacyjnej, która nam ostatnio mocno podupadła.

Witold OCHREMIAK
(Interpress)

Oświata ujęta w paragrafy

Jak kierować szkołą?

WRODZONA skromność, a także świadomość braku kompetencji nie pozwala nam, oczywiście, pytać o to, jak kierować szkołą ani ministra oświaty, ani jego dyrektorów, ani nawet kuratorów. Przez moment zresztą nawet nie wątpimy, że kto jak kto, ale oni właśnie wiedzą to doskonale. Ale — jak mają kierować szkołami ci, którym ta rola przypada najniżej, jak mają kierować szkołami inspektorzy oświaty i wychowania, gminni i miejscy dyrektorzy szkół? Cóż za pytanie, prawda? Po to mają kwalifikacje, po to mają przepisy, po to mają przełożonych, aby nie mieć w tej mierze żadnych wątpliwości. No, właśnie — zacznijmy od góry...

W SAMYM tylko kuratorium ponad 30 pracowników ma prawo wydawać inspektorom i dyrektorom wiążące zalecenia i polecenia służbowe. To w układzie odgórnym, pionowym. A w poziomym? Zalecenia i polecenia płynąć jeszcze mogą i płyną od: miejskich i gminnych komitetów partii, z prezydium rady narodowej, od naczelnika miasta lub gminy, od komisji wychowania, oświaty i kultury, z inspekcji pracy, komitetu kontroli społecznej, stacji sanitarno-epidemiologicznej i... straży pożarnej. Od tylu ludzi, z tylu źródeł płyną wcale nie pobożne życzenia, ale najczęściej prawnie usankcjonowane dyrektywy, mające charakter służbowy, obligatoryjny, obwarowany służbową odpowiedzialnością, a nawet karą administracyjną! A przecież jeszcze nie wymieniliśmy wszystkich źródeł dostarczających poleceń co do tego, jak kierować szkołą. Są od tego jeszcze uchwały komitetów partii, rad narodowych, zarządzenia wojewodów, prezydentów i naczelników, dyrektorów wydziałów finansowych i wydziałów handlu, inspektorów pracy i inspektorów sanitarnych.

Tyle ludzi, ciał, organów, funkcjonariuszy, gremiów i fachowców nie tylko radzi, ale każe, poleca, dyktuje inspektorom oświaty i dyrektorom jak mają kierować szkołami. Oczywiście, są to tylko najbliżsi wspólnicy do oświatowego steru. Tylko z gminy, miasta, z siedziby województwa. A resort? Resort nie może być gorszy i nie jest. Oto w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty i Wychowania nr 2 z dnia 3 marca 1982 roku ukazał się dla wygody inspektorów oświaty i dyrektorów kompletny spis aktów normatywnych za cały okres trzydziestolecia. Ogromna większość tych aktów jest obowiązująca. Na szczęście jest tych aktów normatywnych mało — tylko 585! We wspomnianym Dzienniku Urzędowym jest tylko ich spis. Natomiast z treścią aktów można zapoznać się w kilkuset numerach innych dzienników. Z drobną poprawką: ok. 200 aktów nie opublikowano nawet w Dzienniku Urzędowym...

KIEROWANIE szkołami na najniższym szczeblu oświaty przy pomocy tylu ludzi i tylu przepisów jest na tyle łatwe, wygodne i sprawne, że wszelkie dodatkowe polecenia, jak to: udział szkoły w uroczystościach lokalnych, w zbieraniu płodów rolnych, makulatury, organizowaniu Dnia Seniora oraz innych Dni — inspektorzy i dyrektorzy przyjmują jako radosne urozmaicenie w ich monotonnej, przez nikogo nie zakłócanej pracy.

A propos — praca. Gdy w obszernej ankiecie zapytano ich jak sobie organizują pracę, wobec wyżej wspomnianych okoliczności, szczerze odpowiedzieli: wcale sobie nie organizują. Nie zapowiadane narady, zebrania, kontrole, wizyty, awarie urządzeń — same układają ich pracę w barwny potok działań zwanych łącznie kierowaniem działalnością oświatowo-wychowawczą.

Andrzej TUMIALIS

PRACE przy odnowie zabytkowego Krakowa napotykają na różnorodne trudności. Odczuwa się przede wszystkim braki w zatrudnieniu słownych wykonawców, jak również, chociaż w mniejszej mierze, niedostatek materiałów. Do końca roku planuje się zrealizowanie 94 proc. planu.

Główne prace koncentrują się obecnie przy obiektach na ul. Solskiego, Rynku Głównym i Floriańskiej.

CAF — T. Sochor

Farby odporne na... urazy

CIESZYŃSKA Fabryka Farb i Lakierów „Polfarb" w Markiwicach k. Cieszyna — jako pierwsza w krajach RWPG rozpoczęła produkcję farb proszkowych dla potrzeb motoryzacji. Nakłada się je elektrostatycznie na przedmioty metalowe, a proces suszenia w temperaturze 180 stopni C trwa zaledwie 15 minut.

Dzięki zastosowaniu farb proszkowych powierzchnie metalowe są idealnie gładkie i czyste, a co najważniejsze odporne na urazy mechaniczne, chemiczne i korozję. Farby te stosuje przemysł motoryzacyjny, m. in. do malowania kół i zbiorników paliwa.

Pacjenci i lekarze

Incydent?

„W DN. 30.10. BR. wracając wraz z mężem z działki poślizgnęłam się i upadając złamałam obojczyk. W tym samym dniu zgłosiłam się między godz. 18 a 19 do Pogotowia Ratunkowego. Przyjął mnie lekarz dyżurny, popatrzył na mnie i powiedział: „Pijana jesteś, gdzie się tak nachlałaś?" Zaczęłam płakać i protestować, na nic się to zdało. Podczas całej wizyty towarzyszył mi stek złośliwych szyderstw i niewybrednych przycinków. Gdy wychodziłam zapłakana z sali zabiegowej podeszła do mnie jedna z pielęgniarek mówiąc, że do nich lekarz też się tak odnosi. Nazajutrz z karta informacyjną, według polecenia lekarza pogotowia, zgłosiłam się do macierzystej przychodni rejonowej przy ul. Starzyńskiego. Tam się dowiedziałam, że przyczyna mojego wypadku był rzekomy stan nietrzeźwy (notatka po łacinie w karcie informacyjnej) (...). Dla pełnej informacji podaję, że od roku 1978 choruję na cukrzycę i tym samym nie mogę używać alkoholu jestem zupełna abstynentką, cieszę się dobrą opinią w zakładzie, w którym pracuję od 29 lat. Jestem matką czworga dzieci i w miejscu zamieszkania też się cieszę dobrą opinią (...). Doktor nie stwierdził z całą pewnością, że byłam w stanie nietrzeźwym, mógł to zrobić, ale nie chciał, wolał znieważyć i ubliżyć pacjentowi (...)".

Zacytowaliśmy fragmenty przysłanego do redakcji pisma nie po to, jak się nam zarzuca, żeby z „incydentalnych" przypadków robić sensacje i psuć opinię służbie zdrowia, lecz aby jeszcze raz dowieść, że to nie my, tylko niektórzy nieodpowiedzialni lekarze sami kształtują złą opinię swojemu środowisku. To właśnie do nas zwracają się ludzie z pretensjami, dlaczego publicznie nie piętnujemy podobnych do opisanego incydentów, wielu też pacjentów poprzestaje na telefonicznym pożaleniu się nie wierząc, że jakiekolwiek interwencje z ich strony będą miały skutek.

Autorka listu nie pogodziła się z chamskim potraktowaniem jej przez tego od kogo oczekuje się pomocy, zwróciła się do władz i w efekcie otrzymaliśmy informację z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego, któremu podlega Pogotowie Ratunkowe, iż lekarz za „niewłaściwy, naganny sposób zwracania się do obywatelki" został ukarany pisemnym upomnieniem. Wystąpiono też do zakładu pracy poszkodowanej o anulowanie wpisanego niezgodnego z prawdą numeru statystycznego choroby i wypłacanie jej zasiłku chorobowego, bowiem — jak napisano — „upojenie alkoholowe nie zostało potwierdzone".

Nie potrzeba tu już żadnego komentarza — pacjentkę przeproszono, lekarza ukarano. O podobnych incydentalnych przypadkach będziemy pisać, bo nie pogodzimy się nigdy z chamstwem i arogancją w miejscach, w których obowiązuje jednak pewna kultura i etyka lekarska. (b)

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład Wojciech Ludwikowski

221

— Zajmujesz się ciągle kompletowaniem załóg?
— Tak.
— Potrzebna mi załoga.
Mike O'Shea spojrzał ze zdziwieniem..
— Marynarze?
— Tak.
— To nie w twoim stylu.
— Ci, których poszukuję, muszą koniecznie odpowiadać następującej charakterystyce.
Wyjął z kieszeni kartkę papieru i podał Mike'owi. Ten wziął, przeczytał i poderwał się.
— Oszalałeś Harry! Nie ma takich w mojej kartotece. Zajmujemy się tutaj marynarką handlową, nie oficerami marynarki wojennej! — wykrzyknął.
— Wiem o tym — odpowiedział spokojnie Harry — ale mimo wszystko muszą tacy być. Załóżmy oficera marynarki wojennej, przeciwnika ustroju w swoim kraju, zmuszonego do emigracji albo oficera marynarki wojennej, który dokonuje puczu z kolegami, pucz się nie udaje, musi uciekać za granicę. Z czego będzie żył? Nie zaangażuje się do marynarki wojennej obcego kraju. Nie będą go chcieli. Zacznie więc szukać roboty w marynarce handlowej. Nieprawda?
— To nie jest zupełnie to samo, Harry.
— Morze zawsze jest morzem.
— Mylisz się. Sposób prowadzenia statku handlowego i okrętu wojenego to dwie różne rzeczy.
— Zartujesz sobie ze mnie. Facet, który skończył szkołę morską, potrafi się przystosować. Nawet jeśli nie będzie dowódcą statku handlowego, może być drugim lub trzecim oficerem czy zaopatrzeniowcem. A ponadto, twoi marynarze nie są zbyt wymagający. Weź tych z Liberii, Panamy, Hondurasu. Nie należą do drobiazgowych.
— To prawda, ale to nie tylko kwestia nawigacji. Istnieje prawo morskie. Związkowcy popierają się wzajemnie. Wspomniałeś o Liberyjczykach i innych, ale z tymi ludźmi nie chcę mieć do czynienia.
— Nie wątpię. Ale mogą być jakieś kontakty. Facet, w rodzaju tych, których ci opisałem, przychodzi do ciebie, nie możesz mu dać zajęcia, do kogo odsyłasz go?

222

— Do marynarki, o której mówiłeś.
— Sam widzisz! — triumfował Harry — Nieustanne niepokoje polityczne, oficerowie marynarki wojennej na wygnaniu, tego jest na kopy. Przy twoich kontaktach pójdzie łatwo. Wybierzesz mi natychmiast jakiegoś rzadkiego ptaszka z gniazda a dostaniesz swoją dolę i to niezłą.
— Obiecuję ci. Zorientuję się, co mogę zrobić.
— Pamiętaj. Zgodnie z charakterystyką, jaką ci dałem.
— Zobaczę, Harry.
— Podkreślam jeszcze raz, sprawa pilna.

• • •

Poniedziałek, 30 września 1974
Harry Shulz otworzył New York Times na stronie z drobnymi ogłoszeniami i odszukał rubrykę prywatnych zleceń. Złożył gazetę na czworo, zaznaczył czerwonym flamastrem i zaczął przeglądać ogłoszenia wydrukowane małym drukiem. Wodził palcem po linijkach. Wreszcie trafił, na samym dole:
„Sylwio. Wracaj. Wszystko wybaczone. Babcia bardzo zmartwiona. Dziadek chory. Czekamy cię u rodziny wujka. Smith, P'burg. Penn.
Odłożył gazetę i wstał od stolika. Uregulował rachunek i wyszedł z baru.
Francois Lyończyk zrobił dobrą robotę. Ogłoszenie oznaczało, że zdobył łódź podwodną.
Punkt dla Francuza. Podobał mu się ten typ.

• • •

Poniedziałek, 7 października 1974
— No i co Mike?
— To nie było łatwe, wierz mi.
— Wyobrażam sobie.
— Szczęście, że mam prawie wszędzie stosunki.
— Dlatego właśnie do ciebie przyszedłem.
— Dobra. Daj mi się najpierw napić.

(cdn)

Niezwykła wyspa

51)

Rys. Janusz CHRISTA

Raport o stanie szczecińskiej kultury fizycznej 2)

Należymy do ośrodków zagrożonych w pracy z młodzieżą

OGÓLNOPOLSKA Spartakiada Młodzieży jest imprezą sportową dla juniorów i juniorów młodszych. Biorą w niej udział reprezentacje 49 województw, rywalizujące zarówno w sportach letnich, do których zalicza się m. in. wszystkie dyscypliny halowe, jak i w sportach zimowych. **W tych ostatnich, pomimo posiadania sztucznego lodowiska, umożliwiającego krzewienie hokeja czy jazdy figurowej na lodzie, reprezentacja Szczecina nie uczestniczy.**

Na tegorocznej X OSM nasze województwo sklasyfikowano na 10 miejscu. Poza sportami zimowymi, uczestniczyliśmy w zawodach 26 (spośród 34 objętych programem) dyscyplin letnich i halowych, zdobywając łącznie 1567,5 pkt. oraz 66 medali, w tym: 30 złotych, 17 srebrnych i 19 brązowych.

SPARTAKIADA młodzieży nie jest celem samym w sobie, a jedynie etapem w procesie budowania sportu seniorskiego. Nie można więc zbytnio przeceniać jej znaczenia. Nie zawsze bowiem jej mistrzowie stają się później wielkimi sportowcami, choć oczywiście wielu właśnie od niej rozpoczynało swoje późniejsze kariery. Bywa też i tak, że młodzi ludzie, którzy nie odegrali na OSM żadnej roli, później, dzięki prawidłowemu szkoleniu w klubach wybijają się w sporcie przez duże „S". Z drugiej strony nie można też spartakiady nie doceniać. Daje ona bowiem pewien obraz i ocenę pracy z młodzieżą, stanowiącą zaplecze wysokiego wyczynu. Trzeba więc na nią patrzeć rozważnie i spokojnie, zdając sobie jednocześnie sprawę iż nie na niej kończy się praca z młodym narybkiem, i jest ona jak wspomnieliśmy tylko etapem w budowaniu sportu seniorskiego oraz sprawdzianem realizacji tego zadania. Niekiedy jednak sprawdzianem złudnym. Wielu bowiem utalentowanych sportowców, nie zaprawionych jeszcze w rywalizacji na ogólnopolskiej arenie zjada trema, brak im rutyny i wiary we własne siły, przez co na OSM osiągają często gorsze wyniki niż na innych, mniej ważnych imprezach. Patrzmy zatem na spartakiadę z pewnego dystansu.

CZY X miejsce Szczecina w rywalizacji z ekipami 49 województw, przy uwzględnieniu faktu, że nie startujemy w sportach zimowych, jest sukcesem? Statystycznie, na papierze na pewno tak. W rzeczywistości jednak jest to chyba osiągnięcie pozornie tylko obrazujące aktualny stan naszego sportu młodzieżowego. Gdy się bowiem tylko trochę wgłębić w ten problem to okaże się iż ponad 1/3 naszego dorobku na OSM, stanowiącego — jak wspomnieliśmy 1567,5 pkt., zawdzięczamy znakomitemu startowi pływaczek i pływaków Stali Stocznia, którzy zgromadzili 548 punktów oraz 17 złotych, 6 srebrnych i 6 brązowych medali.

TERAZ widać chyba wyraźnie jak bardzo powodzenie przedstawicieli tej dyscypliny rzutowało na naszą ostateczną lokatę, ukazując iż nie jest tak różowo jak by wydawać się mogło co oczywiście nie oznacza, że na OSM jedynie w pływaniu wypadliśmy dobrze. Na uznanie zasłużyli bowiem także przedstawiciele kilku innych sportów: piłkarki ręczne, siatkarze, narciarstwo wodne, akrobatyka, biegi przełajowe. Średnio wypadliśmy w gimnastyce artystycznej (tylko juniorki), kajakarstwie (kekkiej atletyce, p. ręcznej mężczyzn. Słabo natomiast — z tym, że w niejednakowym stopniu we wszystkich pozostałych dyscyplinach. I to zarówno w tych, w których młodzież ma dobre przykłady w postaci osiągnięć seniorów, jak i tych, które od lat ciągną się w ogonie szczecińskiego sportu. Np. w kat. juniorów w ogóle nie zdobyliśmy punktów w piłce nożnej, łucznictwie, strzelectwie, szachach, tenisie ziemnym, koszykówce, judo badmintonie. Dorobek gimnastyki sportowej wynosi — 1 pkt., szermierzy — 2 pkt., tenisistów stołowych — 3 pkt. w kolarstwie przełajowym — 6, w zapasach — 8,5 pkt. W kat. juniorów młodszych natomiast nie mamy punktów w: gimnastyce sportowej, podnoszeniu ciężarów, tenisie stołowym i ziemnym. 2 pkt. zdobyli zapaśnicy, po 3 jeźdźcy i strzelcy, 5 koszykarki, 6 judocy, 7 gimnastyczki artystyczne, 8 bokserzy i siatkarki, 9 szermierze i koszykarze.

PORÓWNUJĄC poprzednią OSM do tegorocznej okazuje się iż w finałach IX spartakiady mieliśmy 467 reprezentantów, a w finałach X już tylko 344, a więc o 123 mniej. W tej sytuacji trudno się dziwić, iż w ocenie GKKFiS zaliczono Szczecińskie do województw „zagrożonych w pracy z młodzieżą".

MÓWIĄC o naszym sporcie młodzieżowym nie sposób też nie dostrzec faktu, iż w licznych dyscyplinach spartakiada jest tylko sztuką dla sztuki. Łożymy społeczne środki na przygotowanie młodzieży do startu na tych zawodach po to, by procentowały one w przyszłości. Tymczasem w wielu sportach brak jest prawidłowego przedłużenia procesu szkolenia od juniora do seniora. Najczęściej dlatego że poziom wyczynu seniorskiego jest tam słaby. Dobrze zapowiadający się juniorzy, kończąc ten wiek, stają się li tylko pseudowyczynowcami. Rodzi się więc pytanie po co jeżdżą na spartakiady np. szermierze, gimnastyczki sportowe, łucznicy, czy zapaśnicy skoro od I do X OSM, a więc w przeciągu kilkunastu lat absolutnie nic nie znaczymy w tych dyscyplinach na arenie krajowej w kategorii seniorów? Takich dyscyplin jest zresztą znacznie więcej. Odfajkowuje się start na spartakiadzie i na tym koniec. Najgorsze zresztą jest w tym wszystkim głoszenie przez niektórych ludzi poglądu, iż zadaniem tych dyscyplin jest tylko zdobywanie punktów na OSM. Po co nam jednak te punkty na imprezie, która nie jest celem samym w sobie lecz etapem w procesie tworzenia sportu przez duże „S"? Za biedni jesteśmy na to. Od zabawy w sport jest TKKF. Te sprawy wymagają przemyślenia. Podobnie zresztą jak i regulamin spartakiad ogólnopolskich. Podobne sytuacje zdarzają się również i w innych województwach, które goniąc za punktami, liczącymi się w sportowej biurokracji, tak samo do sprawy podchodzą. Zapewne korzystniejsze dla całej polskiej kultury fizycznej byłoby takie zmodyfikowanie spartakiadowych zasad, które przewidywałyby np. wystawianie przez każde województwo swoich reprezentacji powiedzmy w 10—15 najlepszych (na ich terenie) dyscyplinach dostosowując do tego odpowiednio punktację, która uwzględniałaby specyfikę sportów indywidualnych jak i ze społowych. Uniknięto by w ten sposób wydawania pieniędzy na udział w eliminacjach, a potem finałach OSM niezbyt silnych ekip.

I na koniec jeszcze dwa spostrzeżenia dotyczące szczecińskiego sportu młodzieżowego, którego problemy będą wychodziły także w następnych publikacjach naszego RAPORTU. Stanowczo za mały jest udział w osiągnięciach szczecińskiej kultury fizycznej, poczynając od juniorów, sportowców z terenu województwa. Niedostateczna też jest selekcja młodzieży do sportu. Dokonuje się jej ze zbyt wąskiego grona dziewcząt i chłopców.

REASUMUJĄC trzeba stwierdzić, iż nasz sport młodzieżowy (w ujęciu spartakiadowym) **daje nam niewiele powodów do zadowolenia**, a 10 lokata na OSM nie odzwierciedla rzeczywistości, która nie jest taka, jak by to mogło z zajętego przez naszą młodzież miejsca wynikać.

J. GRAŻEWICZ

Bojery na start

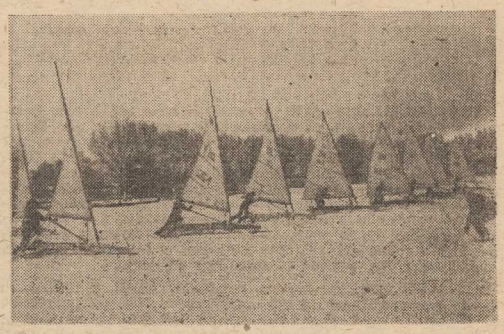

NA jeziorach woj. olsztyńskiego już trenują bojerowcy. Pokrywa lodowa jest jeszcze cienka ale umożliwia treningi. Jako jedni z pierwszych wyruszyli na lód jez. Krzywego zimowi żeglarze z Kolejowego Klubu Sportowego „Warmia".

NA ZDJĘCIU: bojery na start — nowy sezon już się rozpoczął. CAF — St. Moroz

Hokejowy turniej „Izwiestii"

W CZWARTYM DNIU rozgrywanego w Moskwie hokejowego turnieju „Izwiestii" odbyły się dwa mecze. Reprezentacja ZSRR wygrała ze Szwecją 4:1 (3:0, 1:1, 0:0), a Czechosłowacja pokonała Kanadę 4:2 (1:2, 1:0, 2:0).

HOKEIŚCI radzieccy natrafili w poniedziałek na dobrze dysponowanego przeciwnika. Zwycięstwo gospodarzy, dla których bramki zdobyli Tiumieniew, Sworcow, Wasiljew i Gierasimow, nie przyszło łatwo. Szwedzi nastawili się na grę w obronie i szybkie kontrataki. Jeden z nich przyniósł im bramkę, którą zdobył Hessel. Jeszcze bardziej zacięty był pojedynek CSRS — Kanada. Młodzi hokeiści kanadyjscy już w pierwszych minutach meczu stworzyli szereg groźnych sytuacji pod bramką Czechosłowaków. Tylko dobrej postawie bramkarza zespół CSRS zawdzięcza fakt, że stracił w tym okresie tylko dwie bramki. W drugiej i trzeciej tercji Kanadyjczycy nie potrafili jednak utrzymać wysokiego tempa, co pozwoliło Czechosłowakom przejąć inicjatywę i rozstrzygnąć losy meczu na swoją korzyść. Bramki dla CSRS zdobyli w tym meczu: Blenak, Horżava, Ruslak, a dla Kanady — obie uzyskał Flatley.

Nietypowy — ale też rekord

BERLIN PAP. 15-letnia pływaczka z Erfurtu Birte Weigang uzyskała podczas zawodów w Berlinie najlepszy wynik w Europie na dystansie 50 m stylem grzbietowym (rekordów na tym dystansie nie notuje się) osiągając 29,16 sek. Poprzedni najlepszy wynik — 29,67 — należący do Iny Kleber, Weigang poprawiała dwukrotnie.

W eliminacjach uzyskała 29,59 sek., a w finale poprawiła o 0,43 sek. szybciej.

W sezonie 1984/85

Dobra postawa młodego sztangisty

BERLIN PAP. Polski sztangista Jacek Zawadzki zajął drugie miejsce w rozegranych we Frankfurcie n. Odrą zawodach o „Puchar Odry" dla zawodników do lat 21. Polak startując w wadze 56 kg uzyskał w dwuboju 207,5 kg (rwanie 90 kg, podrzut 117,5 kg) i przegrał tylko z rezprezentantem NRD Zenkiem — 230 kg (100+130).

W pozostałych kategoriach najlepiej spisali się sztangiści NRD i Bułgarii odnosząc po 3 zwycięstwa, zawodnicy ZSRR wygrali dwie wagi, a Rumuni — jedną.

Dwie drużyny polskie w Pucharze UEFA

WSZYSTKO wskazuje na to, iż w sezonie 1984/85 polskie piłkarstwo w Pucharze UEFA reprezentować będą dwie drużyny. Jak wynika z danych rankingu Europejskiej Unii Piłkarskiej, obejmującego wyniki europejskich pucharów za ostatnie 5 sezonów, Polska sklasyfikowana jest na 20 miejscu — 13,250 pkt. W myśl regulaminu kraje, które w tym rankingu zajmują miejsca od 9 do 21 mają prawo do wystawienia w Pucharze UEFA właśnie dwóch zespołów. Na czele klasyfikacji aktualnie znajduje się RFN przed Anglią i Hiszpanią. Ostateczne wyniki rankingu za sezon 1983/84 znane będą dopiero po rozegraniu meczów finałowych w trzech europejskich pucharach, ale nie zmieni to faktu, iż Polska pozostanie na 20 miejscu.

Tenis stołowy

Pod dyktando szczecinian

DUŻYM sukcesem ekipy Szczecina zakończył się turniej tenisa stołowego który w dniach 15—18 bm. rozegrano w Grudziądzu z okazji 30-lecia spółdzielczości inwalidów. Impreza ta toczyła się pod dyktando naszych zawodników, którzy na 9 konkurencji, w 7 zajęli pierwsze lokaty. Wśród kobiet triumfowały: grupa II — Krystyna Wandachowicz, a wśród mężczyzn: grupa II — Henryk Dąbkowski, grupa V — Jerzy Wójcikowski, grupa VI — Jan Sudoł, grupa VII — Tadeusz Gruszczyński, debel Gruszczyński — Sudoł. W grze mieszanej zwyciężyła para Wandachowicz — Gruszczyński. Wszyscy szczecinianie są członkami Zrzeszenia Inwalidów „Start".

(jk)

Ze sportu szkolnego

W SP nr 33 w Szczecinie odbyły się zawody w gimnastyce sportowej. Na starcie stanęło 60 zawodniczek, które rywalizowały w klasie młodzieżowej złotej. Zwyciężyła w niej M. Gąsiorowska — 36,9 pkt. przed M. Ratajczyk — 36,3 i A. Opatowicz — 36,2. W klasie srebrnej pierwsze miejsce przypadło A. Kucharczyk 38,7 pkt. przed A. Smól (37,7) i K. Koch (37,4). Natomiast w I kroku gimnastycznym pierwsze miejsce wywalczyła M. Fabiszewska (27,5 pkt.) przed K. Nowakowską (27,4) i D. Kraszewską (27,2).

Wszystkie dziewczęta są uczennicami SP nr 33 w Szczecinie.

• • • •

SP nr 62 była gospodarzem finału wojewódzkiego w szachach. Mistrzem województwa zostali reprezentanci SP nr 62 w Szczecinie. Drugą pozycję wywalczyli uczniowie SP z Mielęcina przed SP nr 1 (Gryfice) i SP nr 1 ze Świnoujścia. Natomiast w klasyfikacji szkół ponadpodstawowych zwyciężyli szachiści II Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie przed V LO (Szczecin) i LO Świnoujście.

(bt)

Rozmowa z Januszem Kupcewiczem

Karta musi się odwrócić

JANUSZ KUPCEWICZ czołowy piłkarz reprezentacji Polski podczas mistrzostw świata w Hiszpanii, od kilku miesięcy przebywa we Francji. Jest zawodnikiem klubu St. Etienne, do niedawna czołowego w tym kraju.

— A dziś?

— Niestety nie wiedzie się w tym sezonie mojej drużynie. Zajmujemy lokatę na dole tabeli i już nie tytuł mistrza, ani miejsce w czołówce a utrzymanie się w ekstraklasie jest naszym celem. Szkoda, że kryzys nadszedł teraz właśnie, gdy ja znalazłem się w tym zespole.

— Jakie są przyczyny impasu?

— Wszyscy ich dociekają. Brak jednoznacznej odpowiedzi. Recenzenci twierdzą że nie gramy źle, ale punkty tracimy. W kilku meczach mieliśmy pecha. Przy remisie bramki dla przeciwników padały w ostatnich minutach.

— Dlaczego pan ostatnio nie grał?

— Odnowiła mi się kontuzja mięśnia dwugłowego prawej nogi i od 30 listopada mam przerwę w treningach. Lekarze twierdzą, że potrwa ona miesiąc. Słowem na boisku wystąpię dopiero w roku 1984.

— Jest pan we Francji krótko. Czy nie ma kłopotów aklimatyzacyjnych?

— Przeciwnie. Czuję się tu dobrze zostałem sympatycznie przyjęty przez kolegów. Po miesięcznym pobycie w hotelu, otrzymałem ładne mieszkanie. Są w St. Etienne wraz ze mną żona Mirosława, czterolpółletni Sebastian oraz młodszy o dwa lata Arek. Słowem — rodzina w komplecie.

— A problemy językowe?

— Nie powiem, żeby ich nie było. Ale pomału przyswajam sobie podstawowe słownictwo w języku francuskim. Ponadto bardzo pomaga mi żona dyrektora klubu, która jest z pochodzenia Polka oraz kierownik drużyny, także pochodzący znad Wisły. Zupełnym dla mnie zaskoczeniem był fakt, że na pierwszym treningu po polsku odezwał się do mnie kolega z drużyny, były reprezentant Francji — Mahut. Okazało się, że jego babcia była Polką, znali nasz język jego rodzice, a temu też polska mowa nie jest obca.

— Nie jest pan jednak wśród swoich...

— Z tym się liczyłem, ale w St. Etienne mieszka sporo Polaków. Kiedyś było to miasto górnicze, dziś zdecydowana większość kopalni już nie funkcjonuje, ale spora liczba rodaków mieszka w tych okolicach. Są zresztą bardzo atrakcyjne, górzyste, zielone. Miasto to sprawia miłe wrażenie, stare sąsiaduje z nowym. Ludzie kochają sport, zwłaszcza futbol. Przekonać się o tym można na każdym kroku.

— Gdzie spędzi święta rodzina Kupcewiczów?

— W kraju oczywiście. W Polsce pozostanę do 1 stycznia. Tego dnia wiedziemy, bowiem trzeciego musze stawić się już na treningu. 15 stycznia gramy ważny mecz w Monaco. Wierzę, że w nim wystąpię i mam nadzieję, że w roku 1984 karta się odwróci. Moja i St. Etienne.

Rozmawiał Tomasz TRZCIŃSKI (PAP)

WTOREK, 20 GRUDNIA

DZIŚ: Bogumiły, Dominika
JUTRO: Tomasza, Tomisława

POGODA

ZACHMURZENIE duże, drobna mżawka. Temp. ok. 4 st. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 999 hPa (749 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (tel. 226-030) „Porwanie Sabinek", g. 19; **MAŁA SCENA** — „Klucz od przepaści", g. 17; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) „Baron Cygański". g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Krzyk", g. 15.45 — pol., l. 18; środa: g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 453-18) „Wejście smoka", g. 15, 17, 19 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **KORAB** — „Czas Apokalipsy", g. 17, 19.45 — USA, l. 16; środa: g. 17; **KOSMOS** (tel. 300-05) — „Blues Brothers", g. 9, 11.30, 14.30, 17, 19.30 — USA, l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Old Surehand", g. 15 — jug.; „Kaskader z przypadku", g. 16.30, 19 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 238-334) „Hair", g. 14 — USA, l. 15; „I... jak Ikar", g. 16.15, 18.30 — fr., l. 15; środa: „Jeździec bez głowy", g. 14 — radz.; „1984", g. 16, 18.30 — USA, l. 15; **PIONIER** (tel. 475-02) „Gangsterzy szos", g. 14.30, 16.15 — kanad., l. 15; „Zwolnienie warunkowe", g. 18.15, 20.30 — USA, l. 18; środa: „Tropiciele", g. 10 — pol.; „Deszczowa pani", g. 11, 12.15 — NRD; „Komandosi z Nawarony", g. 13.30, 16 — ang., l. 15; „Dom pod czerwoną latarnią", g. 18.15 20.15 — węg., l. 18; **HETMAN** (Pomorzany) „Wielki wąż Chingachgook", g. 16.30 — NRD; „Rój", g. 18.15 — USA, l. 16; **ZAMEK** — „Brutalny pojedynek", g. 17, 19 — rum., l. 12; **MARS** — „Jabberwocky", g. 16, 18, 20 — ang., l. 15; **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Żandarm na emeryturze" g. 16, 18 — fr., l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Konik Garbusek", g. 17 — radz.; „Tajemnicze spotkanie" g. 18.15 — rum., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Vabank", g. 17.30, 19.30 — pol., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) „Żandarm w Nowym Jorku", g. 18 — fr.; **BAJKA** (Police) „Dzieci wśród piratów", g. 17 — jap.; „Afera Concorde" g. 18.30 — wł., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) „Tom Horn" — USA, l. 18; „Żandarm w Nowym Jorku" — fr.; **„WENUS** (Goleniów) „Nosferatu wampir" — RFN, l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „Lawina" — USA, l. 15; „Paragon gola" — pol.; **DAR** (Stargard) „Gorączka sobotniej nocy" — USA, l. 15; „Old Surehand" — jug., l. 12; **INA** (Stargard) „Ostrze na ostrze" — pol., l. 12; „Prognoza pogody" — pol., l. 15.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: Staromłyńska 1 — Grafika japońska dzisiaj: Polskie malarstwo współczesne ze zbiorów własnych — g. 10—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Budda i Bodhisattwa — g. 10—17; **PLAC RZEPICHY** — Oddział historii miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Kombatanci i 12 Dywizja w fotografii — g. 10—17.

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); **DYŻUR OPA-RZENIOWY** — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Arkońska; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.
PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—18.
APTEKI
KARD. WYSZYŃSKIEGO 17 — tel. 372-75 (dod. odtrutki i tlen); WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749 00; SZOLCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; DĄBIE, Gryfińska 13 — tel. 612-068.
INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 916.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 990.
POGOTOWIA
RATUNKOWA — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; DŹWIGOWE — tel. 982; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.
STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Kopernika, Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Eskadrowa, Ku Słońcu, Chopina —
Pozostałe stacje czynne w g. 6—21.

TELEWIZJA

15.55 Agencja Artel. 16 Dla młodych widzów „Latający Holender". 16.30 Dla dzieci „Michałki". 17 Dziennik. 17.15 Interstudio. 17.40 KRAM. 18.10 Kronika (lok). 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Pr. publicystyczny „20 lat minęło". 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Córka poczmistrza". 21.20 Pr. publicystyczny. 22 Dziennik. 22.25 Studio Sport — Turniej „Izwiestii".
ŚRODA
6 i 6.30 TTR. 8.10 Fizyka dla kl. 7. 9 Muzyka dla kl. 2. 9.30 Film austral. „Hydraulik". 11 Historia dla kl. 7 — Wiosna Ludów. 11.50 Fizyka dla kl. 8. 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 15.30 NURT — Tworzenie zadań i problemów. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 Dla dzieci „Tik-Tak". 17 Dziennik. 17.15 Losowanie Małego Lotka. 17.30 Kodeks drogowy — godzina zero. 17.35 Program publicystyczny. 18.10 Kronika (lok). 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.05 Pr. publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film austral. „Hydraulik". 21.35 Pr. publicystyczny. 22 Dziennik. 22.20 Studio Sport.
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.
PROGRAM BERLIŃSKI
14.25 J. angielski. 14.55 J. rosyjski. 15.20 Program z Magdeburga. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV ang. „Dick Turpin". 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Dzień na Zachodzie. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film DEFA „Do póki żyję". 21.50 Program z Rostocku. 22.50 Kronika. 23.05 Utwory J. Brahmsa. 23.30 Wiadomości.
ŚRODA
7.55 J. angielski. 9.25 Kronika. 10 Film „Dopóki żyję". 11.50 Studio Drezno. 12.20 Dzień na Zachodzie 12.45 J. angielski. 13.10 Wiadomości 14.30 Film „Podróż przez 3 morza" 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Zawód dla ciebie 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Rozmaitości. 21 Film kryminalny „Oszustwo. 21.45 Film dokum. o Chile. 22.25 Kronika. 22.40 TV bułgarska
PROGRAM II
8.25—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Wszystko co jest prawem. 18.25 TV wet. 18.55 Wiadomości. 19 Film z Romy Schneider „Robinson nie może umrzeć" 20.40 Śpiewa tenor Bruno Sebastian. 21.30 Kronika. 22 Film „Goya".
PROGRAM ZSRR
(program satelitarny)
14.25 Koncert. 15 Rep. TV 15.30 Uczniowie w sali koncertowej. 16.15 Magazyn: współpraca. 16.45 Wiadomości. 17 Film muzyczny „Miniatury na skrzypce". 17.15 Nauka i życie. 17.50 Film fab. „20 grudnia" cz. II. 19 Dziennik. 19.35 Mecz hokejowy olibojów ZSRR — Kanada. 20.10 Wiadomości. 20.25 Stare romanse. Do g. 24 — program nocny.
ŚRODA
8.45 Mistrzowie sceny operowej. 12.50 Filmy dokumentalne. 13.20 Ja — obywatel ZSRR. 14 Film muzyczny — preludia J. S. Bacha. 14.25 Ulubione wiersze. 15.05 Reportaż. 15.35 Stadion dla wszystkich. 16.25 P. Czajkowski — z albumu dziecięcego. 16.45 Mecz hokejowy ZSRR — CSRS. 17.20 Wiadomości.: d.c. meczu. 19 Dziennik. 19.35 Filmy dokumentalne. 20.35 Wiadomości. Do g. 24 — program nocny.

RADIO

PROGRAM I
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 „Pięć minut o teatrze". 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.25 Jaki był jazz 18.05 Gorący temat. 18.15 Scena i film. 19.30 Minirecital. 19.30 Radio dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 „Przed przyjściem gwiazdy". 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Antologia chopinowska. 22.25 Idole, dole i niedole. 23.10 Panorama świata. 23.25 Senne nastroje.
PROGRAM II
14 „Śmierć po irlandzku". 14.10 Muzyka z klubów i estrad. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Popołudnie z gitarą. 15.30 Przegląd płytowy. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. **17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Co dalej. 18 Ze światowej estrady. 18.30** Słuchajmy razem. 19.30 Wieczór w filharmonii — w 1 rocznicę śmierci A. Rubinsteina. 21.25 Gra Acker Bilk. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Władca much". 22 Klub Stereo. 23 „Pasje utajone". 23.30 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje.
Je.
PROGRAM III
14 Z muzyką ku gwiazdce. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Małe kino. 19.30 Trochę swinga. 19.50 „Sztuk". 20 Cały ten rock. 20.45 Klub Trójki. 21 Mistrzowie francuskiego baroku. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Śladami jazzowych legend. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 15.30 w Parku Kasprowicza koło „Platana" zasłabł nagle Mirosław G. (bliższych danych brak). Wezwany przez patrol MO lekarz pogotowia stwierdził zgon, prawdopodobnie wskutek zawału serca.

NA PĘTLI tramwajowej przy ul. Potulickiej wypadł wczorajszego popołudnia z tramwaju pijany pasażer, Wacław S. Mężczyzna stracił przytomność. Odwieziono go, z objawami wstrząśnienia mózgu, do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Wiszesława pijany lokator, mężczyzna w wieku 28 lat, dokonał samookaleczenia wbijając sobie głęboko nóż w brzuch. Karetka pogotowia odwiozła desperata do kliniki PAM.

O GODZ. 17.30 na al. Jedności Narodowej osobowa „Skoda" SZG 6350 kierowana przez Tadeusza S. potrąciła nietrzeźwego przechodnia, 43-letniego Bolesława F. Odwieziony do szpitala mężczyzna oddalił się samowolnie z izby przyjęć.

Na trasie Mętno — Moryń wpadł w poślizg na prostym odcinku drogi i rozbił się o drzewo samochód dostawczy „Nysa" rejestracji szczecińskiej, kierowany przez 18-letniego Ryszarda Cz. Obrażeń doznał pasażer, 43-letni Zdzisław K. z Chojny. Straty — 100 tys. zł.

KROTKO przed północą w Lisim Polu koło Gryfina zapaliła się i spłonęła stodoła ze słomą i sianem. Przyczyna pożaru — na razie nie ustalona. Straty — około 130 tysięcy złotych. (ap)

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka. 759-46 po 17. 32324-G

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Rynkowa 4/50. 34046-G

MAŁŻEŃSTWO w gospodarstwie rolnym przy hodowli zatrudnię. Mężczyzna — prawo jazdy ciągnikowe obowiązkowo. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Mieszkanie zapewnione. Tel. Nowogard, 20-196. 34063-G

ZATRUDNIĘ rencistów lub emerytkę umiejącą szyć na maszynie. Tel. 610-434. 32279-G

NIERUCHOMOŚCI

MORZYCZYN nad Miedwiem — działkę budowlaną o pow. 920 m kw., uzbrojoną, ogrodzoną, z możliwością prowadzenia działalności rzemieślniczej — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 34025.

SEGMENT zamienię na mieszkanie 4-pokojowe z wygodami. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32289.

RÓŻNE

GARAŻ przy osiedlu Kaliny kupię lub wynajmę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 34022.
ZESPÓŁ muzyczny — Bolesław Sobolewski, tel. 763-88. 34059-G
TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz, 22-09-67. 29664-G
TELEPOGOTOWIE — Tadeusz Kaczorek, tel. 75-100. 32275-G
TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop, 551-06. 30382-G
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański, 22-85-97. 31876-G
TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Miśkiewicz, tel. 527-689. 31153-G
TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk, 88-474. 30235-G
TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik, 809-04 Pogodno. 30622-G
ANTENY instaluję — Juliusz Waszkinel. 22-48-59. 32312-G
ANTENY instaluję — Michał Kiziewicz, 445-38. 28452-G
PRALKI automatyczne naprawiam, programatory regeneruję. Tadeusz Konieczny, tel. 75-403. 31713-G
OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym. — Marian Książkiewicz, 230-840. 31961-G
BIUSTONOSZE — wyrób sprzedaż. Plisowanie tkanin. Lucyna Łuszcz, Szczecin, Dubois 15. 31960-G
POSZUKUJĘ garażu — Zygmunta Starego 4/2. 32256-G
UDOSTĘPNIĘ telefon na usługi rzemieślnicze 391-78. 32303-G

KUPNO

NOWĄ pralkę automatyczną i opony 165×13 kupię. Tel. 389-06. 34055-G
SIANO i kuchnię żeliwną 1,7, kupię lub zamienię na mniejszą. Gryfino, 32-71. 32294-G
POLTAX-2 kupię. Tel. 22-17-87. 32315-G

SPRZEDAŻ

NOWEGO Fiata 125 p sprzedam. Tel. 712-14. 34035-G
SPACERÓWKĘ RFN sprzedam. Tel. 75-297. 34056-G
AGREGAT tynkarski tanio sprzedam. Tel. 500-654 godz. 15—17. 34047-G
GOLFA LS sprzedam. Tel. 22-18-64. 34527-G
EFEKT organowy Small Stone (USA) — sprzedam. Tel. 52-48-72. 34058-G
PAWILON w Policach sprzedam. Tel. 52-11-19 godz. 18—20. 34943-G
WIĄZANIA Cober 80 sprzedam. Tel. 22-00-63. 34039-G
SKÓRY z lisów garbowane sprzedam. Tel. 82-35-40. 34057-G
ATRAKCYJNE futerko czarne z łapek lisich, rozmiar średni — sprzedam. Niemcewicza 2/1, godz. 16—20. 34051-G
KOŻUSZEK turecki, łatki sprzedam. Tel. 700-17 godz. 15—18. 34049-G
ZGRABNĄ kurtkę z lisów sprzedam. Kaliny 23/6. 34023-G
KOŻUCHY damski i męski długie tanio sprzedam. Tel. 522-151. 34019-G
KOŻUCH damski nowy sprzedam. Tel. 521-293. 34009-G
DYWAN 2,5×3,5 sprzedam. Tel. 22-99-26. 34050-G
OPONY 175×17 sprzedam. Tel. 22-99-26. 34050-G
BOKSERY rodowodowe po championie sprzedam. Marchlewskiego 13/9. 34030-G
SYRENĘ R-20 (1974) przerobioną na towarowo-osobową sprzedam. Police, ul. Długosza 37 po godz. 15. 32318-G
SYRENĘ 104 okazyjnie sprzedam. Tel. 23-18-58. 32310-G
MASZYNKĘ do repasacji pończoch na gwarancji — sprzedam. Tel. 527-414. 32321-G
PERKUSJĘ „Szpaderskiego" sprzedam. Szczecin, ul. 1 Maja 21/29. 32307-G
FERMĘ lisów lub wyposażenie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33874.
GRZEJNIKI żeliwne „60" oraz 520 szt. dachówki „holenderki" sprzedam, Wierzbowa 43, po 16. 32300-G
APARAT słuchowy prod. RFN sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32266.
TELEWIZOR Neptun sprzedam. Ul. Żupańskiego 17/3. 32245-G
OBRĄCZKI złote sprzedam. Liściasta 19/1. 32250-G
KOŻUCH damski brązowy, rozmiar 48 sprzedam. Tel. 22-88-98 po godz. 15. 32323-G
DYWAN zagraniczny sprzedam. Żółkiewskiego 4/14. 32269-G
DYWAN 2×3 nowy sprzedam. Tel. 22-09-02. 32293-G
ZESTAW wypoczynkowy oraz tasny segment — używane sprzedam. Tel. 433-44. 32308-G

LOKALE

LEGNICA — mieszkanie dwupokojowe zamienię na kawalerkę w Szczecinie lub województwie Tel. 23-37-91. 34069-G
M-3 własnościowe sprzedam. Tel. 500-782 po 16. 34008-G
MARYNARZ poszukuje mieszkania. Tel. 22-67-94. 34048-G
RZEMIEŚLNIK poszukuje kawalerki lub pokoju z używalnością łazienki. Tel. 34-594. 34060-G
POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Wiadomość: Szczecin, ul. Komuny Paryskiej 32a/13. 34032-G
M-5 czteropokojowe, 77 m kw., pełny komfort na Słonecznym, do zasiedlenia, natychmiast, zamienię na dwa mieszkania. Tel. 22-24-59. 34340-G
2 POKOJE 68 m kw., stare budownictwo, łazienka, kuchnia, werandа, c.o., centrum (idealne warunki na zakład usługowy), zamienię na mniejsze. Tel. 733-44 po 19. 32320-G
MIESZKANIE 2-pokojowe, oficyna II piętro, łazienka w kuchni, centrum zamienię na równorzędne lub inne propozycje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32309.
PRZYTULNE M-2 zamienię na większe z pracownikiem „Warskiego". Santocka 14 B/27. 33306-G
M-4 trzypokojowe lub dwupokojowe (Zawadzkiego), zamienię na trzypokojowe w centrum. Tel. 793-781. 32302-G
2 MIESZKANIA spółdzielcze M-1 i M-2 przy ul. Ofiar Oświecimia, zamienię na M-3 z balkonem — nie parter, w okolicy osiedla Gontyny. Wiadomość: Ofiar Oświecimia 18/180, tel. 23-18-61 po 16. 32290-G
2 DUŻE pokoje, kuchnia, wspólny przedpokój, piece, zamienię na pokój, kuchnię, c.o. Ul. Długosza 24/2. 32270-G
SAMODZIELNEGO mieszkania jedno- lub dwupokojowego poszukuje. Tel. 787-34. 32283-G
MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania na umowę z zakładem pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 32260.
3 POKOJE (67 m kw.) z wygodami, ogrzewanie elektryczne. I piętro, front, ul. Małkowskiego 4/13, zamienię na 2 pokoje z c.o. lub równorzędne do III piętra 32151-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 17 grudnia 1983 r. zmarła nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia
śp.

Janina Dudek

Pogrzeb odbędzie się 21 grudnia o godz. 10.30 z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym. Msza żałobna o godz. 17.30 w kościele pod wezwaniem Najświętszego Zbawiciela przy ul. Słowackiego.
Pogrążeni w smutku
CÓRKI, ZIĘĆ, WNUKI i PRAWNUCZKA

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD-SZCZECIN", ul. Obotrycka 14 b, 71-661 Szczecin
sprzeda
przedsiębiorstwom państwowym, spółdzielczym oraz osobom prywatnym pełnowartościowe: materiały elektryczne, hydrauliczne, narzędzia, przyrządy warsztatowe, paski klinowe, wyroby hutnicze, wyroby przemysłu metalowego, zawiesia do dźwigów, łożyska toczne, części zamienne do pojazdów Jelcz, Star, Berliet GBH, Tatra, Skoda, Kamaz, Kraz, Maz, Żił, do pojazdów dostawczych i osobowych, przyczep i naczep, sprzętu (koparki, spycharki, dźwigi).
Informacji udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 221-641 w. 75, 92, 29.
5680-K

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Chemiczne „Police"

przyjmą pracowników, mężczyzn do nowo budowanych wytwórni:

- ślusarzy
- tokarzy
- spawaczy
- energetyków
- palaczy kotłów wysokoprężnych
- elektromonterów
- automatyków
- ustawiaczy, manewrowych i maszynistów lokomotyw spalinowych
- aparatowych przemysłu chemicznego
- wartowników straży przemysłowej
- monterów urządzeń łączności
- teletechników
- elektroników
- pracowników bez zawodu do przyuczenia do zawodu aparatowy lub do pracy akordowej w ekspedycji
- laborantów.

Zakład zapewnia:
— zakwaterowanie w nowo powstałym kompleksie hotelowym o wysokim standardzie,
— bezpłatne posiłki regeneracyjne,
— obiady w stołówce pracowniczej,
— dodatkowe urlopy dla większości stanowisk pracy,
— zakład posiada własne ośrodki wypoczynkowe i kolonijne,
— Zakłady Chemiczne „Police" prowadzą własne budownictwo mieszkaniowe i stąd dla specjalistów istnieje możliwość łatwiejszego uzyskania mieszkania,
— pracowników ze Szczecina i okolic dowozimy transportem zakładowym.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Kadr, pokój 26, telefon 17-40-02.
2968-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch. WYDAWCA — Szczec. Wydawnictwo Prasowe TELEFONY: centrala — 430-21 sekretariat: 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35, dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-556 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34.
R-8

Ryby już w sprzedaży

Świąteczne zakupy — na kiermaszach

GORĄCZKA przedświąteczna już się zaczęła. Od wczoraj sklepy CR zlokalizowane przy ulicach Boh. Getta Warszawskiego, pl. Kilińskiego. Dworskiej, Wojska Polskiego 134, K. Napierskiego i Szarotki rozpoczęły przedsklepową sprzedaż żywego karpia. W specjalnych basenach ryby te czekają na klientów, w sklepach CR można zaś kupować również śledzie „Iwasi", tołpygi i pstrągi.

U ZBIEGU al. Wyzwolenia i pl. Rodła rozlokował się kiermasz rybny czynny w godz. od 10 do 19. Tam właśnie handluje się solonymi śledziami i żywymi karpiami. Niestety, śledzi dalekomorskich (tych najbardziej poszukiwanych) wiele nie ma, zostało ich 5 ton, rozejdą się więc szybko. „Iwasi" jednak nie powinno zabraknąć. Także karpia jest dla mieszkańców Szczecina aż 200 ton.

Jutro (21 bm.), aby ułatwić ludziom zakup karpia, rozpocznie się sprzedaż na Basenie Górniczym wprost z samochodów CR wyposażonych w baseny. Natomiast generalnie — kiermasze z gotowymi daniami rybnymi, wyrobami garmażeryjnymi, ciastami, napojami chłodzącymi — ruszą od czwartku (22 bm.) i potrwają do Wigilii.

Będą one zlokalizowane w następujących miejscach: w hali WDS przy ul. Felczaka, restauracji „Chief", „Domowej" na os. Książąt Pomorskich, „Bałatonie", „Zamkowej", restauracji hotelu „Continental", hotelu „Arkona", w sklepie „Helios", DT „Centrum" i Domu Handlowym przy al. Niepodległości. W dniach od 22 do 23 bm. kiermasze te oferować będą towar w godz. od 11 do 18, a w sobotę od godz. 9 do 14. Jedynie „Orbis" ustalił inne godziny otwarcia swych punktów: 23 bm od godz. 10 do 18 i w Wigilię od godz. 9 do 15.

Wśród wyrobów gotowych do postawienia na świąteczne stoły mają się znaleźć m.in.: karp po żydowsku, w galarecie, faszerowany, różnego rodzaju pasztety, rolady (z indyka z drobiu), galaretki, sałatki, pierogi, rolmopsy, torty, serniki, jabłeczniki, keksy i makowce. Dla pracujących pań domu, mniej wprawionych w tajemnice kulinarnych receptur — kiermasz jest rozwiązaniem bardzo pomocnym. **(wys)**

NA pl. Rodła — kolejka po śledzie.

NA ulicach zaczął się już przedświąteczny ruch.

Książka pod choinkę

OSIEDLOWY Klub PTTK (przy SM „Śródmieście" w Szczecinie) zaprasza na kiermasz książki młodzieżowej, dziecięcej oraz publikacji krajoznawczych (m. in. przewodniki, mapy, foldery).

Impreza odbędzie się jutro (w środę, 21 bm.) w siedzibie klubu przy ul. Odzieżowej 11 w godzinach od 17 do 19.

Nieprzemyślany remont

O REMONCIE kamienicy u zbiegu ulic Pułaskiego i Bema pisałem już przed paru miesiącami.

Sytuacja nie uległa jednak zbyt radykalnej zmianie. Wprawdzie założono rusztowanie na frontowej ścianie budynku i rozpoczęto roboty, zdecydowano się jednak na to dopiero na początku listopada. Prace trwały zaledwie kilka dni, gdyż przymrozki i opady śniegu uniemożliwiły ich kontynuowanie.

Jeśli wierzyć zapewnieniom robotników, to wznowione one zostaną dopiero wiosną. Tak więc lokatorzy przez całą zimę będą mieli okna przysłonięte rusztowaniem. Zrozumiałe, że nie wzbudza to ich zachwytu.

Sądzę, że można było trochę pomyśleć i nie rozpoczynać remontu w listopadzie. Wiadomo przecież, że nie jest to najodpowiedniejsza pora na rozpoczynanie tego typu prac.

A może osoba odpowiedzialna za remont była myślami w ciepłych krajach? **(pb)**

Komunikaty WPKM

◇ Z POWODU regulacji sieci trakcyjnej — w nocę z 20 na 21 i 21 na 22 grudnia br. tramwaje nocne linii nr 8 będą jeździły z Basenu Górniczego do pl. Rodła, a od Bramy Portowej na Gumieńce będą kursowały autobusy zastępujące tramwaj.

◇ Z powodu regulacji sieci trakcyjnej — w noc z 22 na 23 grudnia br. nastąpią zmiany w kursowaniu tramwajów linii nocnych. Tramwaje będą kursowały na następujących trasach:

linia nr 1: Głębokie — Pomorzany
linia nr 2: Las Arkoński — Dworzec Niebuszewo
linia nr 3: Pomorzany — Stocznia Remontowa (przez pl. Hołdu Pruskiego)
linia nr 4: Pomorzany — Potulicka (przez ul. Krzywoustego)
linia nr 5: Krzekowo — pl. Lenina oraz Stocznia Remontowa — ul. Potulicka.

Odcinki od pl. Żołnierza do Kołłątaja oraz od pl. Kościuszki do Bramy Portowej obsłużą autobusy zastępujące tramwaj.

Zima w kalendarzu i w... mieszkaniu

Chłodne kaloryfery — kłopot wielu szczecinian

ZIMĘ kalendarzową zaczniemy od jutra, ta prawdziwa, śnieżna i mroźna dała znać o sobie nieco wcześniej. Każdy myśli o ciepłym piecu czy kaloryferze w swoim mieszkaniu, ale czy każdy otrzyma dostateczną ilość ciepła od Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej? Skargi na wyłączenie c.o. lub niedogrzanie mieszkań trafiają się nierzadko.

SEZON grzewczy rozpoczęła awaria ciepłociągu na al. Niepodległości. Nie spowodowało to jednak zbyt wielkich perturbacji, bo temperatury na dworze były wówczas jeszcze względnie wysokie. Z kolei przyszła pora na mieszkańców osiedla Grunwaldzkiego (w związku z remontem i wymianą odcinka rurociągu), którzy przez jeden dzień mieli zimno w domach. Również przez dobę pozbawieni ciepła byli mieszkańcy Dąbia, Zdrojów i osiedla Słonecznego — co związane było z drobną awarią transformatora (drugi, zapasowy transformator był w tym czasie w naprawie). Wczoraj ciepło nie popłynęło do domów na osiedlu Tatrzańskim, Arkońskim i Chopina, gdyż dołączany był nowy odcinek rurociągu do sieci miejskiej.

TAKIE odnotowaliśmy wyłączenia (nie licząc drobniejszych — dotyczących np. tylko jednego budynku czy plonu w bloku a spowodowanych lokalnymi awariami instalacji wewnątrz domu). Nie jest to więcej niż w roku poprzednim czy latach wcześniejszych, ale szczecinianie są już zaniepokojeni faktem, że przed rozpoczęciem się faktycznej zimy występują zakłócenia w ogrzewaniu.

Nie to jest jednak najbardziej niepokojące. Gorzej, że gdy temperatura spadła kilka stopni poniżej zera, mieszkańcy licznych budynków zaczęli sygnalizować, iż w ich mieszkaniach jest zimno (12—16 stopni). Szereg takich sygnałów odebraliśmy z osiedla Klonowica i dotyczyły one nie tylko domów ogrzewanych za pomocą kaloryferów panelowych lecz także żeliwnych. Jak dowiedzieliśmy się w WPEC od dyrektora Adama Miękusa — te perturbacje związane są z jednej strony właśnie ze złymi grzejnikami (panele), z drugiej z przeciążeniem lokalnej kotłowni (około 20 proc. ponad jej faktyczne możliwości), a także z inicjatywami co zapobieglivszych mieszkańców (rozkryzowywanie instalacji, dostawianie na dziko dodatkowych kaloryferów).

BARDZO zła jest sytuacja w niewielkiej ciepłowni przy ul. Sąsiedzkiej — zasilającej całe Podjuchy. Tu zakłócenia powstają bardzo często. Źródło ciepła jest stare, wysłużone, ponadto przeciążone ponad miarę i każde najdrobniejsze zawahanie w pracy tej ciepłowni odbija się natychmiast niekorzystnie na odbiorcach, gdyż nie ma żadnych rezerw, żadnej możliwości „łatania" braków.

OBSZAR największych kłopotów to jednak cała sieć zasilana przez EC „Portowa" przy ul. Gdańskiej. Większość Szczecina otrzymuje ciepło właśnie stąd. Od lat już jednak wiadomo, iż przekroczone zostały granice rozsądku w obciążaniu tej ciepłowni. Wiadomo jest, iż przy temperaturach poniżej 8 stopni mrozu EC „Portowa" nie jest w stanie zapewnić odpowiedniej temperatury w mieszkaniach odbiorców ciepła. Wówczas niezbędne jest zastosowanie wyłączeń c.o. (dotyczy to naturalnie odcięcia ciepła dla zakładów pracy, a nie budynków mieszkalnych).

W korzystnej sytuacji są tylko ci, którzy otrzymują ciepło z EC „Pomorzany". Tu bowiem nie można mówić o przeciążeniu, raczej o sporych rezerwach, tu także awaryjność sieci jest niewielka, gdyż wszelkie rurociągi są nowe.

A pozostali mieszkańcy Szczecina otrzymujący ciepło z sieci miejskiej? No cóż, na razie mogą zazdrościć tym, którzy ogrzewani są przez EC „Pomorzany" oraz czekać na realizację takich rozwiązań, które pozwolą wykorzystać rezerwy z tej elektrociepłowni dla dostarczenia ciepła innym, dziś często nie dogrzewanym rejonom miasta. Mogą liczyć także na poprawę sytuacji odbiorcy zasilani przez EC „Portową", ale dopiero po 1986 r. Wówczas bowiem ma być ukończony większy (o średnicy 900 mm, a nie jak obecnie 600 mm) rurociąg wyprowadzający gorącą wodę z tej elektrociepłowni do naszych mieszkań. Póki co zaś musimy sobie życzyć ciepłej zimy. **(su)**

Wracamy do tematu

Os. Książąt Pomorskich od macochy

NA temat os. Książąt Pomorskich jeszcze nieraz będziemy pisać, bowiem nic na razie nie wskazuje, aby zanosiło się tam na szybką poprawę.

Wspominaliśmy już niejednokrotnie o szczupłej bazie handlowo-usługowej nie wystarczającej jak na potrzeby tak dużego osiedla. W szczególnie trudnej sytuacji są tu lokatorzy bloków od strony ul. Warcisława, Czcibora i pobliskich, którzy narzekają na brak w pobliżu sklepu i kiosku „Ruchu". Muszą chodzić do położonych dalej placówek handlowych, albo dźwigać zakupy z miasta pod górkę ulicą Warcisława, która teraz, nie zawsze jest posypywana piaskiem i ludzie przewracają się na śliskiej nawierzchni.

Sygnalizowali nam także Czytelnicy, że ulica Jarogniewa od nr 2 do 18 aż do przystanków autobusowych nie jest sprzątana. Powstało w tym miejscu lodowisko i tu też jest niebezpiecznie. Przez cały ciąg od ul. Jarogniewa do ul. Przyjaciół Żołnierza wykopano spychaczami doły i do tej pory nic tam nie sprzątnięto. Mieszkańcy bloków mają utrudnione wyjście i wejście, bo chodniki zasypano gliną. Ponadto piwnice wieżowca nr 35 przy ul. Przyjaciół Żołnierza zostały zalane i woda wlewa się już do następnych pomieszczeń, a administracja mieszkaniowa „Wspólnego Domu" — jak nam powiedziano — od 3 tygodni nie kwapi się z interwencją. Zgłaszamy te kłopoty administracji, a do tematu jeszcze będziemy wracać. **(b)**

W „Markecie"

Wieczór kolęd i pastorałek

JUTRO (21 bm.) o godz. 18 w siedzibie klubu „Market" SM „Śródmieście" przy al. Wyzwolenia 85 odbędzie się ostatni w tym roku „Wieczór angielski" tym razem w nastroju świąteczno-noworocznym. W programie: koncert fortepianowy oraz nauka kolęd i pastorałek, opowiadania i opowiastki świąteczno-noworoczne oraz reportaż z okazji 500 rocznicy urodzin Marcina Lutra.

Całość jak zwykle prowadzona będzie w jęz. angielskim. Rezerwacja biletów tel. 23-27-81.

Na Niebuszewie

„Igraszki" ze światłem

OD piątku w ubiegłym tygodniu mieszkańcy niektórych ulic na Niebuszewie (m.in. Naruszewicza i Niemcewicza) wpadają po południu w stan lekkiego podenerwowania, a to z tej przyczyny, iż gaśnie w ich domach światło. Zamiast brać się za przedświąteczne porządki, spędzają oni długie godziny przy świeczkach. Aby urozmaicić im czas, co pół godziny światło zapala się... na 3—4 minuty...

Informujący nas o tym Czytelnicy zwracają uwagę zwłaszcza na te „dowcipy" z zapalaniem i gaszeniem światła, słusznie podkreślając, iż agregaty w lodówkach i zamrażarkach są przez to na wykończeniu. **(mg)**

W kolejce po buty

PRZED kilku dniami w sklepie obuwniczym przy al. Wojska Polskiego sprzedawano zimowe buty. Jako, że towar to o tej porze roku szczególnie poszukiwany, chętnych do ich zakupu było bardzo dużo.

Ustawiła się więc kolejka, ale nie jedna tylko dwie. Ta druga znacznie krótsza złożona była z kobiet z małymi dziećmi i emerytek.

Nie byłoby w tym nic dziwnego i nagannego, gdyby nie fakt, że sprzedawano wyłącznie buty męskie, i to w dużych rozmiarach. Mimo to panie z uprzywilejowanej kolejki były także obsługiwane.

Czyżby stopy aż tak nam urosły? **(pb)**

Kto pomoże weterynarzowi?

ZGŁOSIŁ się do nas wczorajszego popołudnia p. Juliusz Esaul, mieszkaniec ul. Kadłubka 5a m. 2, z zawodu weterynarz. Wsiadając rano do swojej „Syrenki" na parkingu przed samem „Bartek" p. Esaul położył na dachu saszetkę z ważnymi dokumentami (karty drogowe i kwitariusze punktu rejonowego WZWet. w Osinie) i zapomniał ją zdjąć po uruchomieniu silnika. Saszetka spadła z dachu najprawdopodobniej jeszcze na parkingu. Właściciel serdecznie prosi o zwrot zguby.

To nie ten doręczyciel!

NA PROŚBĘ p. Henryka Kościńskiego, doręczyciela UPT-6 przy ul. Mickiewicza — informujemy, iż (prócz imienia i pierwszej litery nazwiska) nie ma on nic wspólnego z innym doręczycielem tegoż urzędu — Henrykiem K., który, jak pisaliśmy przed kilku dniami w artykule pt. „Historia nieuczciwego listonosza" zagarnął na szkodę poczty ponad pół mln zł, za co został aresztowany.

Notatnik szczeciński

● TELEFON Zaufania, uruchomiony przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Rozwoju Rodziny, czynny będzie jutro, w środę w godz. od 17 do 19. Pod numerem 469-37 dyżurować będą lekarze ginekolog i seksuolog.